

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19-50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19-50.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

60 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadstawne i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wiersz.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadawanych nie zwroca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raoskowski.

Gra bolszewicka.

Przewidywania tych polityków i publicystów, którzy wyrażali przekonanie, że nacechowane patosem rewolucyjnym i frazeologią wolnościową oferty bolszewickie nie są wyrazem szczerego dążenia do zlikwidowania stanu wojennego, ale obłudnym i podstępny manewrem wojennym, obliczonym na dobroduszną naiwność przeciwnika, sprawdzają się coraz bardziej. Już enuncjacje p. Litwinowa i innych agentów sowdepji z racji ogłoszenia zasadniczych podstaw polskich warunków pokojowych, najpierw w komunikacie komisji sejmowej spraw zagranicznych, a potem w niefortunnej nocie p. Patka do mocarstw kalicyjnych, wskazywały, że twierdzenie oferty bolszewickiej, jakoby nie istniały punkty sporne pomiędzy Polską a Rosją, któreby w drodze układów nie mogły być usunięte, było beztreściwym frazesem, gdyż przeciwnie widocznym się stało, że dążeniem bolszewików będzie utrudnianie i przewlekanie rokowań pokojowych, celem umożliwienia sobie jak najpełniejszego sukcesu dyplomatycznego.

Ostatnia nota p. Cziczierina jest już zupełnie jasnym dowodem, że tendencja taka u władców sowdepji jest głównym motywem ich gry dyplomatycznej.

Nota ta, jak wszystkie poprzednie, podłana jest obficie komunistycznym sosem ogólnoludzkiej miłości i roi się od frazesów, mówiących o „pracującym ludzie rosyjskim, uosobionym w rządzie sowietów“ (pp. Trocki—Joffe et consortes jako personifikacje ludu rosyjskiego — to zaisie szczyt tragicznej humorystyki), który wyciągnął dłoń bratnią do narodu polskiego, o gorącym pragnieniu położenia kresu akcji wrogiej i t. d. W tym wodnistym sosie bolszewickim pływają dwa kaski, których przelknięcie wydaje się dyplomatom Lenina szczególnie trudne i niebezpieczne.

Warunek polski, iż rokowaniom pokojowym nie ma towarzyszyć zawieszenie broni na całym froncie, pobudziło autorów noty bolszewickiej do formalnego wylewu wschodniego pałosu. P. Cziczerin i tow. udają, że nie mogą zrozumieć, do czego rząd polski zmierza, uważają ten warunek za rzecz potworną i pozbawioną wszelkiego sensu, a poczuwszy w sobie ducha biblijnych proroków, rzucają, jak drugi Mojżesz, albo... Wilhelm II., klątwę na niepoczciwych Polaków, na których „ma spaść wyłącznie odpowiedzialność za każdą kroplę krwi, przelaną w przysz-

ści, z obu stron, i za wszystkie dolegliwości i nieszczęścia, które mogą spaść na klasy pracujące Rosji i Polski“.

Rasowy charakter autorów noty przebija się aż nadto wyraźnie w tym aroganckim ustępie, w którym bolszewicy oskarżają rząd polski o przygotowywanie zdrady, twierdząc, iż ograniczenie rozejmu tylko do przyczółka mostowego w Borysowie, budzi podejrzenie, iż sztab generalny polski ukrywa jakieś zamiary strategiczne.

Wierzmy, że brak zgody ze strony polskiej na propozycję zawieszenia broni, ogromnie nie podobał się bolszewikom. Im przecież więcej szło o rozejm, niż o rokowania pokojowe. Jakże uśmiechała im się myśl zaprzestania działań wojennych, w których tak bardzo nfe mieli szczęścia, a zwłaszcza nadzieja „bratania się“ krasnoarmiejców z żołnierzami polskimi, uszczęśliwienia rycerzyków naszych komunistyczną bibulą i słowną propagandą. Postaraliby się niewątpliwie o to, aby trucizna ta nudała czas działać. Przy pertraktacjach pokojowych wysuwaliby coraz to nowe trudności, aby je przewlec, a tymczasem beczynny żołnierz Rzeczypospolitej gnuśniałby, ulegając z dniem każdym większej demoralizacji, a za frontem bracia komuniści podtrzymywaliby ciągle niszczący ogień demonstracji strajkowych, zaprzyjaźniona zaś prasa anoniowego mocarstwa podnosiłaby na całym świecie wrzask z powodu wygórowanych żądań i osłabionego imperjalizmu polskiego, uniemożliwiającego rzekomo zawarcie pokoju. Sposób to chytry i wyrobowany w niedawnym doświadczeniu. Wszak przy pomocy takiej właśnie finty Niemcy doprowadzili do ostatecznego rozstroju rewolucyjną armię rosyjską i dzięki temu samemu środkowi uniknęli zupełnego pogromu na zachodzie tak, że mogą obecnie udawać wobec własnego narodu, że powalili ich głód i blokada, a nie militarna przewaga koalicji. Spodziewali się więc i bolszewicy, że ten niezawodny środek pozwolił im złamać armię polską, której w polu nigdzie nie mogli dotrzymać kroku. Nadzieja ta przysła wobec stanowczego oporu rządu polskiego. Widać jednak, że położenie militarne i ekonomiczne Bolszewji jest znacznie gorsze, niż to starają się wmówić jej agenci w opinie państw zachodnich, gdyż podąsawszy się, pogroziwszy i rzuciwszy talmudyczną klątwę, mimo to milcząco i pośrednio zgodzili się na prowadzenie rokowań pokojowych bez zawieszenia broni.

Uznali natomiast za stosowne nie zgodzić się, aby miejscem tych rokowań był Borysów, mimo to, że w poprzednich swych notach wyznaczenie czasu i miejsca rokowań pozostawili Polsce. Niekonsekw-

cję tę popełniają pod pozorem, że Borysów nie ma dogodnych połączeń telegraficznych i radiotelegraficznych z stolicami obu państw, czemu rząd polski słusznie w sposób kategoryczny zaprzeczył.

Zamiast Borysowa woleliby bolszewicy rokować w jednym z miast estońskich lub w Warszawie ostatecznie. Petersburg lub Moskwę wysunęli tylko pozornie dla salwowania honoru domu, wiedzieli bowiem zgóry, że Polska — stosownie do zwyczajów międzynarodowych nie zgodzi się, jako strona zwycięska, na prowadzenie układów w stolicy pobitego nieprzyjaciela. Jasne jest, dlaczego Estonia zarówno jak Warszawa byłaby dla bolszewików dogodnym terenem do działania. Mieliby tam sposobność rozwinięcia całego aparatu agitacji i propagandy, w której tak nieprześcignionymi są mistrzami, mogliby zwłaszcza w Warszawie, postulujać swoje popierać „żywołowem“ demonstracjami „wzburzonego“ ludu, złożonego z „neutralnych“ i z własnych płatnych agentów, mogliby wreszcie misterną siecią intryg i fałszów opłacać członków ambasad i misji zagranicznych, oraz korespondentów pism zachodnio-europejskich, z tą nieplonną nadzieją, że w razie przewlekania się układów, o co niewątpliwie postaraliby się zgłosił jeden z wybitnych mężów stanu, najpewniej Lloyd George lub signor Nitti z propozycją życziwego dla czerwonych dyplomatów pośrednictwa.

Wszystkie te korzyści tracą bolszewicy, gdy układać się będą na pustkowiu borysowskim, w odosobnionym od postronnych wpływów całego świata w agonie kolejowym, tocząc samotny pojedynek z polskim przeciwnikiem.

Na wykrety i impertynencje bolszewickie odpowiedział rząd polski w sposób godny pełnego uznania: nota polska, wzięta, oszła i wyniosła podtrzymuje wszystkie poprzednie żądania, zastrzega się przeciw wszelkim dalszym dyskusjom na temat zawieszania broni i miejsca rokowań i żąda ostatecznej zgody na Borysów. Przyciśnięci do muru dyplomaci sowieccy nie mają innego wyjścia, jak ustąpić lub wziąć na siebie odpowiedzialność rozbicia układów pokojowych, zanim się rozpoczęły. Ponieważ — jak wszystko zdaje się wskazywać — bolszewicy mają nóż na gardle, zapewne nie będą się upierać i cisnąwszy kilka klątw w hebrajskim stylu, pójdą do borysowskiej Canossy.

Pierwsze to zwycięstwo taktyczno-polityczne postawiłoby delegatów polskich odrazu w sytuacji korzystnej wobec bolszewików i byłoby dla nich wskazówka, jaka droga prowadzi do dalszych sukcesów, gdyby fatalne fiasko, jakiego doczekała się poli-

W obronie prawdy.

(Dokończenie).

Z wywodami autora można na ogół zgodzić się. Chociaż mojem zdaniem, pożądanem byłoby, aby to wszystko było ilustrowane charakterystycznymi przykładami, w które te walki tak obfitowały.

Na tle ich, charakterystyka różnych odłamów społeczeństwa i ich bojowego zachowania się, znacznie plastyczniej i żywiej wypadłaby, niż w samych określeniach, a nadto, dałaby żywy obraz, rodzaju i sposobów walki.

Jeden jedyny przykład depresji psychicznej u młodocianego studenta, który pod wpływem przerastającej wytrzymałość jego nerwów, grozy wojennej, rozplakał się, mimo tego jednak poszedł dalej do ataku, nie jest wystarczający, ani nawet szczęśliwie dobrany, aby dać obraz rzeczywistego nastroju młodzieży.

Rzecz naturalna, że i takie wypadki miały miejsce, były jednak częste także wypadki nadzwyczajnego wprost bohaterstwa, jak na przykład przy zdobywaniu Dyrekcji policji, kiedy to właśnie taki chłoboc, nie zważając na grad kul, wspinał się na okna i rzucał do wnętrza granat, umożliwiając zdobycie.

Zwięźle, lecz zarazem bardzo jasno i trafnie, przedstawia autor terenowe warunki walki i dość dokładny daje obraz zasobów materiałów wojennych i apro wizacji.

Żałować jednak należy, że brak jest w broszurze sytuacyjnych szkiców, któreby unaoczniały linje frontów, ich zmiany, rozkład sił, główne punkty oparcia i t. d.

Nawet dla znającego Lwów, trudno bez tego wyrobić sobie jasny obraz, cóż dopiero dla tych, którzy Lwowa nie znają!

Wreszcie następuje opis walk, obrony i odsieczy. Sam autor stwierdza na wstępie, że opis ten nie jest dokładnym i wyczerpującym, gdyż brak mu do tego koniecznych dat.

Zresztą zdaniem mojem, rozmiar broszury nie pozwoliłby na to.

Mimo tego jednak, jest w niej kilka takich luk, których nawet w tak krótkiej broszurze być nie powinno, gdyż dotyczą one najważniejszych, wprost zasadniczych momentów, a nie podobna przypuścić, aby autor, który w obronie Lwowa zajmował jedno z naczelnich stanowisk, t. j. zastępcy Naczelnego Komendanta i Szefa Sztabu, nie znał ich dokładnie.

Między innymi, odnosi się to do walki w dniu 17 listopada i do walk w pierwszym dniu odsieczy.

Jak to autor słusznie podnosi, kontratak z dnia 17 listopada, wychybający z Kadeckiej Szkoły był tak wściekły, tak żywiołowy, że nie tylko rozbił przeważające siły ukraińców, którzy wdzierali się już prawie do niej, lecz spędził ich ze zdobytych stanowisk, odebrał im ich własne i wyparł ich do samego prawie śródmieścia.

Nie tylko dla Naczelnego Dowództwa, lecz dla każdego z nas było wówczas jasnym i niezbitem, że przy silniejszym nacisku, można było odnieść znacznie większe i trwalsze sukcesy n. p. przez zdobycie Cytadeli i Góry Jacka.

Tego samego zdania jest zresztą także i autor. Dlaczego to jednak nie stało się, — tego on nie tłumaczy, gdyż okoliczność, że — jak twierdzi — nie można było sformować potrzebnego oddziału, nie jest żadnym tłumaczeniem.

Oszłomienie i panika nieprzyjaciela, trwały dość długo, gdy walka dawno się już skończyła.

Ochota i duch w załodze były nadzwyczajne. — Ludzi w tyłowych formacjach było aż nadto, a między tymi wielu, bardzo nawet wielu oficerów i żołnierzy zdolnych do broni.

Broni również nie brakowało, gdyż jak sam autor pisze, mieliśmy 20 tysięcy karabinów.

Czyżby istotnie przy trochę energii, nie można było sformować oddziałów?

A chyba nie trzeba się rozwodzić nad doniosłością konsekwencji którąby takie wykorzystanie zwycięstwa za sobą pociągnęło!

Inny był zatem powód, a powodu tego autor nam nie wyjawia.

Drugim, jeszcze bardziej zagadkowym momentem, to przeprowadzenie akcji odsieczy.

Zastanówmy się nad tem pytaniem głębiej.

Akcja jej rozpoczęła się o 6-tej rano dnia 21 listopada, a więc po trzydniowym rozejmie, w czasie którego, zwycięska, a więc w najlepszym usposobieniu będąca załoga obrony, miała sposobność wypocząć i nabrać sił, a Naczelną Komendę rozpatrzyć się w sytuacji i wydać stosowne i potrzebne zarządzenia.

Odsiecz przedstawiała się istotnie imponująco. — Tysiąc bagnatów, pół szwadronu łazdy, dwie baterje dział i pociąg pancerny!

Mimo tego jednak, sukces całonocnej walki był mały, prawie żaden!

Wprawdzie ukraińcy dostali także posiłki w ilości tysiąca ludzi, jednak trudno przypuścić, żeby to jedno, było powodem tego niepowodzenia.

Przybyły żołnierz, był w przeważnej swej części regularny (Legioniści), zahartowany od dawna w bojach, wyekwipowany bez zarzutu i pozostawał pod żywym i gorącym wrażeniem ochoty spieszenia z po-

tyka federalistyczna, nie utrudniała w wysokim stopniu pracy naszej dyplomacji. „Dumny“ plan utworzenia wału ochronnego przeciw Rosji z matych państw kresowych, które miałyby żyć i rozwijać się pod patronatem Polski, leży w gruzach. Państwa buforowe zrezygnowały z dobrodziejstwa opieki polskiej i naśladując Estonję, same na własną rękę prowadzą układy z bolszewikami. Pozostał jeden tylko sprzymierzeniec-maruder, sławny ataman Petlura, którego wartość jednak zawsze była więcej niż problematyczna i którego akcie niepodległościowe spadły fatalnie wobec tego, że Rumunja porzuciła myśl fortyfikowania niezawisłej Ukrainy. Prasa naszego obozu ostrzegała zawsze przed nierealnością i niebezpieczeństwami planu federalistycznego. Dziś stało się to widoczne już dla samych twórców i propagatorów tego programu. Oby błąd popełniony nie zemścił się na Polsce, oby nie uniemożliwił jedynie dziś realnej koncepcji przyłączenia do Rzeczypospolitej ziem przeważnie polskich i leżących w sferze polskich wpływów kulturalnych.

Postulaty swe wobec Polski usiłują bolszewicy poprzeć nową ofensywą jeszcze na większe rozmiary zakrojoną, niż poprzednia. Wyulku jej możemy oczekiwać spokojnie. Bohaterski żołnierz polski nie zawiedzie i chociaż w części naprawi to, co zepsuła nieudolna, zacietrzewiona polityka. W. K.

Przegląd polityczny.

Litwin i Rosja.

Litewskie Biuro Telegraficzne donosi: Ponieważ ani jeden żołnierz rosyjski nie stoi już na ziemi litewskiej rząd litewski oświadczył swą gotowość rozpoczęcia rokowań pokojowych z Rosją. Najważniejszym warunkiem pokojowym jest bezwarunkowe uznanie niepodległości Litwy w jej granicach etnograficznych, t. zn. dawniejszych gubernji rosyjskich: wileńskiej, (1) kowieńskiej, grodzieńskiej (1) i suwalskiej ze stolicą Wilnem.

Czem będzie Gdańsk.

Korespondent „Tempa“ zwraca uwagę, że ententa musi wybierać między Gdańskiem jako portem handlowym dla Polski, a Gdańskiem, jako pomostem łączącym Niemcy z Prusami wschodnimi i otwierającym drogę do nowych wypraw na Rosję.

Obecnie zajmują się właśnie w Gdańsku organizacją wojskową, zbiorciem „policji“ w automobile pancernie, samoloty i hydroplany. O polityce Gdańszczyzan świadczy, że domagają się przyłączenia do wolnego miasta połowy półwyspu Hel, ponieważ umieszczona tam jedna bateria pancerny nad zatoką Gdańską, oraz przyłączenia Tczewa, panującego nad połączeniami kolejowymi Prus Zachodnich z Prusami Wschodnimi. Dwa mosty na Wiśle pod Tczewem, odegrały wielką rolę w akcji Hindenburga w r. 1914. „Dążenia niemieckie są bardzo jasne. Trzeba jednak je stwierdzić: Sądymy, że między temi dwiema koncepcjami Gdańsk — port spokojny i Gdańsk most militarny, Europa nie może się wahać“.

„Robotnik“ jest konsekwentny.

„Robotnik“ organ centralny P. P. S. uważa zgodnie z Rosją i „ukrańcami“, a także państwami centralnymi, ziemie Czerwieńską, Zach. Podole i zach. Wołyń, a także zapewne i Podlasie oraz Chełmszczyznę za ziemie niepolską, i z tego powodu nie inaczej, niż zewnątrz nasi wrogowie stale głosi, że dążenie nasze do zjednoczenia tych ziem z Polską jest an-

mocą zagrożonemu miastu i wyzwolenia go ze straszego położenia.

Z takim żołnierzem, cudów możnaby dokonać, zwłaszcza przy pomocy takich partyzantów, z jakich składała się załoga Obrony!

Czemuż więc należy przypisać, że po tak wspinał się przygotowaniu artylerji, którego ślady oglądaliśmy na Cytadeli i na Jacka Górze, nie tylko, że żaden z tych punktów nie został wzięty, ale nawet pozwolono nieprzyjacielowi wymknąć się w nocy niepostrzeżenie?!

Wprawdzie wiadomą jest nam rzeczą, że zasadniczą myślą ataku było, nie zdobywanie pozycji szturmem, lecz zamknięcie nieprzyjaciela przez otoczenie. Jednak nie przeszkadzało to wcale zajęciu poszczególnych obiektów, skoro nadarzała się do tego sposobność.

Z niektórych słów autora należałoby wnosić, że między poszczególnymi oddziałami, a nawet w samym Dowództwie i sztabach, brak był skoordynowanego działania, kto wie nawet, czy niektóre działania nawzajem się nie paraliżowały...

Dziwnie musi się przedstawiać n. p. atak na Cytadę, bez upewnienia się o swobodzie ruchów od strony cegielni, między ul. St. ryjską a Obertyńska, co było — jak się okazało — powodem niepowodzenia.

Żywo przypomina to, ów nieszczęsny atak na Sejm wykonywany, jak to dosadnie autor nazywa na „hurra“.

Tak samo jest dziwnem, że Naczelna komenda przez długi czas nie miała pewnych wiadomości o postępie akcji od strony Łyczakowa.

ksjonizmem i polityką „endeckiego imperjalizmu“. Umowę z Petlurą przyjął też konsekwentnie z oburzeniem „Wperedu“. Szczególnie obruszyło „Robotnika“ zaproponowanie ukrańcom wyrzeczenia się kilku powiatów wołyńskich i podolskich. „I to ma być droga — zapytuje „Robotnik“ jakby „Wpered“ — do postawienia sprawy niepodległości Ukrainy, to ma być sposób zawarcia sojuszu z Ukrainą?“

Pod retorycznym tem pytaniem ukrywa się myśl właściwa: że nie jest to sposób tworzenia „niepodległej Ukrainy“, jako ognia federacyjnego wschodnio-europejskiego imperjum; że nie jest to droga odpowiednia dla aneksji Kijewa i przygotowania zaboru Ukrainy lewobrzeżnej.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc kwiecień!

Warunki głosowania na Śląsku cieszyńskim.

Cieszyn. (PAT.) Warunki głosowania ogłoszone przez Cz. B. P. są następujące:

Art. 1. Na terytorjum stanowiącem Księstwo Cieszyńskie w dniu 1 sierpnia 1914 jakoteż na obszarach Spiza i Orawy, oznaczonych przez Radę najwyższą, poddani b. monarchji austro-węgierskiej, którzy już nabyli prawo obywatelstwa polskiego, albo ci, których prawo obywatelstwa nie jest jeszcze określone, będą powołani według poniżej oznaczonych warunków do oświadczenia w drodze głosowania, czy pragną być połączeni z Polską, czy też z państwem czesko-słowackiem.

Art. 2. Będą mieli prawo głosowania wszyscy poddani bez różnicy płci, którzy ukończyli lat 20 w dniu 1 stycznia 1919, a którzy posiadają następujące warunki: a) Prawo przynależności na obszarach objętych plebiscytem, uzyskane przed 1 sierpnia 1914; b) Miejsce zamieszkania albo też miejsce istotnego pobytu na tymże obszarze przed 1 sierpnia 1914.

Art. 3. Posiadanie prawa przynależności według art. 1. ma być udowodnione przez przedłożenie świadectwa przynależności według paragrafu 32 i 33 austr. ustawy z 3 grudnia 1863 dz. u. p. nr. 105. Świadectwo winno wymienić datę w której otrzymano prawo przynależności i ma być wydane bezpłatnie i bez stempla.

Art. 4. Osoby nie posiadające prawa przynależności mają udowodnić, że istotnie mieszkali także na terytorjum wyżej oznaczonem przed 1 sierpnia 1914. To miejsce zwykłego i prawdziwego pobytu z przed 1 sierpnia 1914 będzie mogło być udowodnione zapomocą wszystkich środków dowodowych z przed 1 sierpnia 1914, które to środki dowodowe są ustanowione do prowadzenia list głosujących i dla orzeczenia w sprawie rekursów, dotyczących tych list, które w ostatniej instancji wysoka komisja międzynarodowa uzna za wystarczające.

Art. 5. Sprawowanie urzędu publicznego albo też prawo przynależności, nabyte wskutek sprawowania takiego urzędu, stosownie do paragrafu 10 ustawy austr. o prawie przynależności z 5 grudnia 1895, dz. u. p. nr. 222 nie będzie uznane za wystarczające do uprawnienia do głosowania.

Art. 6. Nie będą uprawnione do głosowania osoby, które aczkolwiek posiadają prawo przynależności

Konczy autor swoją pracę słowami: „Po godzinie drugiej w nocy z 21 na 22 nie było ukraińskich wojsk we Lwowie. „Wszelka łączność została z niemi zerwana“.

Dlaczego? Czy leżało istotnie w intencji Naczelnego Dowództwa zerwanie łączności z pobitym i cofającym się nieprzyjacielem, a tem samem umożliwienie mu reorganizacji zdemoralizowanych oddziałów i nabrania sił do dalszej walki, czy też było wynikiem konieczności i jakiej?

Na wszystkie te, same przez się rodzące się przy czytaniu pytania, nie znajdujemy żadnej odpowiedzi.

Po przeczytaniu tej pracy, mimo woli nasuwa się pytanie:

Jakiemu celowi ma ona służyć?

Szczupły jej rozmiar, nie pozwalający na wyczerpujące przedstawienie tak chaotycznej i różnorodnej akcji, jaką była obrona Lwowa, brak koniecznych dat taktycznych co do rozkładu sił i ich bojowej sprawności, liczne luki, jak n. p. te, o których wyżej wspominałem, jak i te, które sam autor tłumaczy brakiem należytych wiadomości i informacji, nie pozwalają na uważanie jej za pracę naukową, do jakiej z tytułu stanowisk obu autorów mogłaby mieć pretensje.

Z drugiej strony zaś, nie może ona służyć celom popularyzacyjnym i propagandystycznym, gdyż brak jej tego akcentu zapala i ciepła, które takie prace muszą zawierać, a nadto zbyt wiele zawiera krytycznych i bardzo ciężkich sądów i zarzutów, mogących wywołać właśnie przeciwny temu celowi skutek.

Pozostawałby więc tylko jeden cel, a tym jest udowodnienie, że „wylączna prawie zasługa“ czynu, jakim była obrona Lwowa, spada na P. O. W.

z przed 1 sierpnia 1914, odjechały potem w zamiarze porzucenia tej prowincji.

Art. 7. Nie będą uprawnione do głosowania osoby, które przebywając stale i zwykle przed 1 sierpnia 1914 na obszarach podlegających plebiscytowi, przebywały także poza tymi obszarami w okresie następującym po powyższej dacie i powróciły na ten obszar tylko z chęcią wzięcia udziału w plebiscycie. Na siłę wyższą będzie się można powoływać w celu uzyskania uprawnienia do głosowania tylko wtedy, gdy osoby interesowane dadzą dowody swego przywiązania do prowincji, jakoteż że się w tejże osiedliły co najmniej na 5 lat przed 1 sierpnia 1914, alboweż dadzą jakiegokolwiek inne dowody niepodlegające wątpliwości, że zamierzają uczynić tę prowincję miejscem zwykłego pobytu. Nie będzie się brało w rachubę nieobecności po dniu 1 sierpnia 1914 i jeżeli nieobecność usprawiedliwiona będzie tem, że osoby domagające się prawa głosowania służyły w jednej z armji państw ententy.

Art. 8. Wykluczone są od prawa głosowania: 1) Osoby, którym prawo obywatelstwa zawieszono i które były pozbawione praw obywatelskich w sposób zgodny z ustawą; 2) Osoby skazane za zbrodnie albo usiłowane zbrodnie, jakoteż za przekroczenia kradzieży, oszustwa i spieniewierzenia i współdziałanie w jednym z wymienionych przestępstw; 3) Osoby skazane za zbrodnie albo przekroczenia przeciw obyczajom wedle paragrafów 125, 127, 128, 129, 131, 132 i 512 ust. austr.; 4) Osoby, które dopuściły się świadomie nadużyć przy nkladaniu list osób dopuszczonych do głosowania, przekupstwa albo oszustwa z okazji czynności dotyczących plebiscytu; 5) Osoby, które począwszy od dnia 1 stycznia 1916 były więcej jak dwukrotnie skazane sadownie na karę aresztu za pijaństwo według austr. kodeksu karnego lub innych austr. przepisów prawnych, jakoteż osoby skazane za żebractwo.

Art. 9. Zarządzenia wymienione w paragrafach 2) 3) 5) poprzedniego artykułu pociągną za sobą wykluczenie od prawa głosowania tylko o tyle, o ile nie są następstwem ostatecznego wyroku.

Art. 10. Osoby skazane za przestępstwa wymienione w ustępach 2) i 3) Art. 8., które jednak zostały zrehabilitowane, będą brały udział w głosowaniu.

Art. 11. Osoby skazane za przestępstwa polityczne przed dniem 3 listopada 1918 będą miały prawo głosowania. Tosamo dotyczy osób skazanych po tym dniu za przestępstwa polityczne z wyjątkiem osób, skazanych za przestępstwa przewidziane w ustępie 4), art. 8.

Art. 12. Nikt nie będzie mógł rozporządzać więcej niż jednym głosem.

Art. 13. Każdy będzie głosował w gminie, w której przebywa względnie do której przynależy. Zmiana miejsca pobytu albo przeniesienie się z listy przynależności w jednej gminie do drugiej gminy, leżącej na obszarze plebiscytu nie może być uważane za przyczynę wykluczającą od głosowania osoby, posiadające prawo do tego stosownie do art. 1). Osoby posiadające prawo głosowania w pewnej gminie tytułem przynależności do tejże, mieszkające w innej gminie, będą musiały w chwili układania listy oświadczyć, w której gminie mają zamiar głosować. Prawo głosu ma być wykonane w gminie, w której głosujący stale przebywał w dniu 1 stycznia 1914 względnie w gminie w której jest zapisany w owym dniu w spisie ludności.

Art. 14. Prawo głosowania można wykonać tylko osobiście. Żadne pełnomocnictwo i zastępstwo nie będzie dopuszczane.

Art. 15. Wynik głosowania będzie ustalony w

W takim razie jednak cel ten, jak to wyżej staraliśmy się wykazać, nie pokrywa się z prawdą historyczną.

Na zakończenie, niech mi wolno będzie wypowiedzieć jeszcze słów kilka.

Tyłu jest u nas w Polsce historyków, a sam Lwów szczyli się wydaniem wielu pierwszorzędnych sił na tem polu wiedzy.

Rzadko można znaleźć, tak wdzięczny dla historyka temat, jakim jest obrona Lwowa, zawierający nie tylko bogaty materiał ze sfery taktyczno - wojskowej, lecz wprost jedyny i bezcenny z zakresu nastrojów, prądów i przekonań, panujących nie tylko we Lwowie, lecz i w całej Polsce, w tym przełomowym dla nas okresie, powrotu do niepodległości i walki za nią!

Żyją jeszcze uczestnicy tych chwil, żyją naoczni świadkowie, a pamięć ich jest jeszcze świeża i zawiera wiele ważnych i charakterystycznych szczegółów.

Czy nie czas byłoby, już rozpocząć pracę utrwaleń tego tak ważnego w dziejach wypadku, w krytycznym i bezstronnem dziele historycznym i zapobiedz, aby rzecz ta nie utonęła w mgławicy legend, a jeszcze bardziej zapobiedz coraz liczniejszym z różnych stron usiłowaniam, aby z tego gażeru ducha, który z taką żywiołową siłą wybuchnął niespodzianie, rozlewał się tęczowymi blaskami po całej Polsce, zrobić sztuczny wodotrysk... dla swego ogródka?

Władysław Orobkiewicz.

gminie stosownie do większości głosów w danej gminie.

Art. 16. Data plebiscytu będzie ogłoszona w królowych pismach urzędowych jakoteż drogą obwieszczeń we wszystkich gminach obszarów podlegających plebiscytowi a to przynajmniej na 3 tygodnie naprzód.

Art. 17. Władze gminne są obowiązane spisać na specjalnych listach osoby uprawnione do głosowania w porządku alfabetycznym. Karty głosowania muszą być sporządzone do dnia 30 kwietnia 1920 i to najmniej w dwóch egzemplarzach.

Podpisani: Wilton, Manneville, Jamada.

Krzywdzące rozporządzenia w Cieszyńskim.

KOMISJA PLEBISCYTOWA FAWORYZUJE CZECHÓW.

Cieszyn. (PAT.) Nagle i niespodziewanie ogłosiła międzynarodowa komisja plebiscytowa w Cieszynie za pośrednictwem Cz. B. Pr. warunki głosowania i łączące się z nimi przepisy wykonawcze. Ogłoszenie to nastąpiło w chwili, gdy Rada narodowa, reprezentująca całą polską ludność Śląska cieszyńskiego na plenarnym swoim posiedzeniu, powzięła jednomyślną uchwałę, protestującą przeciwko plebiscytowi przy obecnych stosunkach bezpieczeństwa, panujących w Zagłębiu węglowym. Stanowisko to Rady narodowej jest zgodne ze stanowiskiem wszystkich kompetentnych czynników w Warszawie, a w szczególności sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, która na ostatnim swoim posiedzeniu w sprawie plebiscytu w Cieszyńskim, wezwała rząd, aby delegat rządu w Cieszynie stanowczo oparł się ustaleniu jakiegokolwiek terminu tak co do wystawienia list wyborczych, jak i co do samego plebiscytu, dopóki nie będą zapewnione warunki bezpieczeństwa dla ludności polskiej. Te warunki dotychczas nie zostały zapewnione, a mimo to komisja plebiscytowa dziś ogłasza ustawę o głosowaniu, w której określa termin wystawienia list wyborczych na dzień 30 kwietnia. Poza to oficjalne warunki głosowania okazują wyraźną tendencję faworyzowania Czechów.

Charakterystyczne w tym względzie są dwa artykuły ustawy. I tak prawo głosowania będzie przysługiwało wszystkim osobom, które uzyskały prawo obywatelstwa Rzeczypospolitej czesko-słowackiej, osobom zaś które uzyskały obywatelstwo polskie tylko o tyle o ile pochodzą z dawnego zaboru austriackiego. Natomiast wykluczone są od głosowania wszystkie osoby, posiadające obywatelstwo polskie zaboru pruskiego i rosyjskiego. Z tego wynika, że obywatele czescy, pochodzący ze świeżo przyznanego Czechom okręgu Huczyńskiego, będą głosowali, natomiast wszyscy Polacy z Górnego Śląska, Poznańskiego i Królestwa prawa głosowania nie mają.

Jest rzeczą według zasad słuszności usprawiedliwioną, aby obywatel-Polak, mieszkający na Śląsku Cieszyńskim nie miał wcale głosu, gdy chodzi o przynależność państwową w kraju, który obrał dla siebie jako stałe miejsce zamieszkania, natomiast prawo głosowania przyznane jest wszystkim obywatelom państwa czeskiego. Cyfrowo przedstawia się ta sprawa w ten sposób, że po stronie czeskiej występuje okragło 13 milionów ludności t. j. ludność całego państwa czesko-słowackiego, podczas gdy po stronie ludności polskiej, z której rekrutują się uprawnieni do głosowania jest mniej więcej 4 miliony Polaków z Galicji i Śląska Cieszyńskiego, Rusinów galicyjskich nie można tu bowiem brać w rachubę.

Artykuł 7. zawiera przepis, że nieobecność na terenie plebiscytowym, spowodowana służbą w armiach ententy, nie będzie brana w rachubę. I ten przepis faworyzuje Czechów, jeżeli się uwzględni, że Czesi tworzyli legiony, które są uważane za część armii ententy. Prawda, że i my mamy naszych Hallerczyków, ale myślny tworzyli także legiony własne, którym ten przywilej nie będzie przysługiwał. Dlatego najracjonalniwszym byłoby, żeby komisja solusznicza była traktowała sprawę plebiscytu nie z punktu widzenia zwycięzcy i wogóle nieobecność spowodowana służbą wojskową uważała za nieobecność, która na prawo głosowania nie ma żadnego wpływu.

Ze Spiza i Orawy.

Nowy Targ. (PAT.) Główny komitet plebiscytowy Spiza i Orawy komunikuje. Dnia 5 kwietnia zamianowały Orawa i Spisz jak nigdy może dotąd swoje głębokie przywiązanie do Polski. W dniu tym, po roku tułaczki i twardej służby dla sprawy, wrócili na Orawę i Spisz uchodźcy i zdemobilizowani żołnierze ochotnicy stamtąd pochodzący. Pomimo szykan i przeszkód ze strony żandarmerji czeskiej, powrócił rodaków orawskich pod strzechy rodzinne przybrał tożmiary wspaniałego święta narodowego.

Już od południa przybywały furmanki orawskie do Czarnego Dunajca po swoich synów i braci. Czesi nie chcieli ich wcale przepuścić, lecz na skutek inter-

wencji komendy francuskiej w Jablonce, musieli ustąpić. Na kilkudziesięciu furkach góralskich przystrojonych w choiny i kwiaty wyruszył barwny pochód około 2 godziny po południu w drugi dzień święta Zmartwychwstania ku granicy orawskiej. Wrócili do domu ks. Ferdynand Machaj, akademicy, włościanie i zdemobilizowani żołnierze. Zdała widać już barwną tłumy ludu orawskiego z Piekienika, który wyszedł witać swych braci mimo pogroźek czeskich. Na samej granicy ustawiono bramy powitalne przybrane w choiny. Bramy zdobią dwa napisy: od strony polskiej: „Witajcie nasi bracia, — od strony Orawy: „Niech żyje nasza Polska“. Dziewczęta orawskie zaintonowały: „Boże, coś Polskę“.

Nagle z pośród tłumów powracających uchodźców wysunął się szlachetna postać Piotra Borowego z krzyżem w ręku. Po obu stronach Borowego stali jako strażnicy dwaj zdemobilizowani Orawiacy, z ciupagami na ramieniu. Borowy oddając krzyż w ręce jednego z parobczaków, oświadczył, iż uchodźcy wracają do domu nie z mieczem, lecz z krzyżem, którego bronili i który chcą ofiarować swojemu przywódcy, ks. Ferdynandowi Machajowi.

Po pełnych uniesienia okrzykach na cześć uchodźców i Polski, pochód ruszył ku pierwszej wsi orawskiej Piekienikowi, gdzie olbrzymi tłum ludzi oczekiwał swoich synów i braci. Jedną z dziewcząt piekieniickich wyrosła piękna mowa polską, potem serdecznie przemówił powracający rodak wygnaniec ks. Buroń.

Coraz bardziej powiększający się pochód ruszył ku słynnej Jablonce, która przez cały czas nienawistnej okupacji czeskiej wysoko i nieugięcie dźwiała sztandar narodowy polski. Gdy pochód wkroczył na ostatnie wzgórze przed Jabłnką, tysiące ludzi zakłosało się u bramy powitalnej jabłoniczkiej. Okrzykami radości i uniesienia nie było końca; uchodźców i zdemobilizowanych zarzucano kwiatami i zielenią. Uniesienie dosięgło szczytu, gdy pojawił się ks. wikary Jablonski z Lipnicy dolnej, oraz panna Józefa Machajówna i imieniem ludności, wspominając ciężkie dni niewoli czeskiej, radośnie powitał swoich braci niosących nadzieję wolności w łączności z Polską. Przemówił też delegat ludności słowackiej, znany śpiewak, który wniósł okrzyk: „Niech żyje Polska“ — niech żyje wolna Słowaczyna w łączności z Polską. Okrzyk ten wielokrotnie powtórzono, chcąc dać wyraz sympatji i braterskiego poparcia niepodległościowych dążeń słowackich.

Zabrał wreszcie głos ks. Ferdynand Machaj, którego przemówienia wysłuchano w ogromnym skupieniu. Było to prezentowanie płynące z serca, a zarazem pełne głębokiej myśli politycznej. Mowca dał wyraz przekonaniu, że manifestacje dzisiejsze wskazują, czego lud orawski chce. Po tych manifestacjach nie trzeba już plebiscytu na Orawie, tu wszyscy są za Polską. Tłum jednym głosem odpowiedział: Wszyscy, wszyscy.

Ks. Machaj powitał też deputacje słowackie, zapewniając je, iż Polska niesie wszystkim bratnim narodom wolność i swobodę, Słowacy mają zapewnioną w Polsce pełną swobodę swego rozwoju narodowego, będą też mogli nieść swoim braciom łączącym w niewoli braterską pomoc. Rozległy się okrzyki na cześć Polski i koalicji. Potem po przemówieniu Borowego, tysiące ludzi udało się do kościoła, gdzie ksiądz zaintonował „Te Deum“.

Uroczystość wywołała olbrzymie wrażenie w całej Orawie. Tegoż dnia powrócili wygnañcy na Spisz. Straż czeska nie chciała ich przepuścić przez granicę i groziła zgromadzonej ludności użyciem broni palnej. Mimo gróźb, Spizacy zgotowali swoim braciom gorące przyjęcie. Na granicy Spiza powitała ich muzyka góralska wieńcem pieśni polskich.

Przemówił Andrzej Pyrka, wyrażając nadzieję, że nic ich już nie rozdzieli, i że razem będą mogli pracować dla Ojczyzny.

Z Naddunajca udano się przy dźwiękach muzyki do Laps niżnych. Ludność zgromadziła się przy bramie powitalnej, wygnañców obrzucono kwiatami i wnoszono okrzyki na cześć Polski. Po odśpiewaniu pieśni narodowych, przemówił gospodarz Józef Stanek, który wniósł okrzyk na cześć Spiza złączonego z Polską. Odpowiedział ks. Gryglas podkreślając, iż po rocznej niewoli przemówiło serce polskie. Zebrane tłumy rozeszły się z przekonaniem, że Spisz uzyska wolność i będzie trwale przyłączony do Polski.

Przyjęcie posła polskiego w Finlandji.

Warszawa. (PAT.) Dnia 24 marca został przyjęty przez prezydenta Rzeczyposp. finlandzkiej Stahlberga, nowy poseł polski w Helsingforsie, dr. Michał Sokolnicki. Wedle nowo ustalonego dla posłów zagranicznych ceremonjału dr. Sokolnicki w towarzystwie dotychczasowego charge d'affaires p. Himmelstierney i attache wojskowego pułk. Pozerskiego i por. Bocka udał się do pałacu prezydenta. Tam przywitała go kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą pułku dragonów.

Po wysłuchaniu hymnu polskiego, poseł polski został wprowadzony wśród wart honorowych do gołtyckiej sali, gdzie oczekiwali dostojnicy wojska i dworu prezydenta. Prezydent Stahlberg przyjął posła polskiego w towarzystwie min. spraw zagranicznych dr. Holstiego.

Dr. Sokolnicki przemówił: **Panie Prezydencie!** Jestem szczęśliwy, że mogę być przedstawicielem Republiki Polskiej wobec siostrzanej republiki, dawno już z nami związanej węzłami przyjaźni i wspólnie przebytej niedoli. Moja misja jest tylko jeszcze jedną oznaką tego faktu, że minal dla te części Europy na zawsze okres prześladowań narodowych. Gdzie dotychczas panowały imperjalizmy despotyczne, chcemy dziś stworzyć swobodę i pokój oparty na prawie i wolności narodów. Polska, wierna swoim tradycjom wiekowym, przyczyni się do obrony tego nowego porządku rzeczy w Europie. Niepodległość Finlandji leży w jej żywotnym interesie. Poświęcę wszystkie siły tej wspólnej sprawie i spodziewam się panie prezydencie, iż pan zechce mi użyzyć swego wysokiego poparcia w wypełnieniu mego zadania. Z tem poczuciem mam zaszczyt panu złożyć w imieniu Naczelnika Państwa Polskiego moje listy uwierzytelniające.

Na przemówienie dra Sokolnickiego, wygłoszone w języku francuskim, prezydent Stahlberg odpowiedział mową w języku fińskim, przetłumaczona następnie:

PANIE MINISTRZE!

Ze szczerem uczuciem, witam pana na pańskim stanowisku. Z prawdziwą przyjemnością, przyjmuję w pańskiej osobie reprezentanta pełnomocnego Polski, z jej całą przeszłością, pełną siawy podnoszącej się po okresie ucisku i niedoli. To samo gorące pragnienie wolności, jednocześnie skutki wojny światowej urzeczywistniły, nadzieję wolności żywioną przez obydwie narody. Niebezpieczeństwo z jednej i tej samej pochodzące strony, interesy wspólne, jedna i ta sama potrzeba obrony niepodległości politycznej i narodowej, osiągniętej przez oba nasze kraje, łączą republikę Polską z republiką finlandzką. Jesteśmy wszyscy tutaj w Finlandji żywo przejęci wielką wagą, jaką posiada wspólny front naszej obrony i współdziałanie, będące tej obrony podstawą. Potrzeba abyśmy się starali umocnić o ile tylko możliwe tę współpracę, już tak szczęśliwie rozpoczętą. Mam niezłomną nadzieję, iż misja pańska przyczyni się do wypełnienia tego celu. Ja zaś ze swej strony będę ją wszelkimi siłami popierał.

SPRAWY MIEJSKIE

Budżet na rok 1919-20.

Komisja budżetowa podjęła po świętach pracę na nowo i dzięki zastosowanym skróceniom obrad szybko zbliża się do ukończenia budżetu na rok bieżący. Na ostatnim posiedzeniu załatwiono 6 działów budżetowych, a mianowicie:

Budżet rzeźni miejskiej (ref. r. Wiksel) wykazuje w dochodach i rozchodach 2,185,000 kor. i jest w porównaniu z rokiem ubiegłym większym o półtora miliona koron.

Zarząd długów gminnych (ref. r. Chajes) przedstawia się bardzo niekorzystnie. Długi skonsolidowane wynosiły w roku ubiegłym 59 milionów koron, obecnie wzrosły do 86 milionów koron czyli podniosły się o 27 milionów. W tem tylko 14 milionów można uznać za produktywne, mianowicie kapitały użyte na kupno Jaworzna i nowych akcji Banku Przemysłowego.

Długi bieżące wynosiły w b. roku około 7 milionów koron, wzrosły zaś obecnie do 32 milionów, z czego tylko około 3½ milj. obrócono na cele produktywne, reszta została skonsumowana na wydatki bieżące. Ogólne obdłużenie miasta doszło zatem do kwoty około 118 milionów koron.

Budżet zakładu wodociągowego (ref. r. Wczelak) daje przeszło 6 milionów wydatków. Pomimo wstawienia w dochód podwyższonego podatku wodociągowego, który dotąd nie zaczął wpływać, okazuje się niedobór ponad 3 miliony koron. Powodem jest drożyzna pracy i węgla.

Fundusz dóbr miejskich (ref. r. Dziwiński) jest prawie bez znaczenia w ogólnym budżecie gminnym. Wykazuje w dochodach około pół miliona koron i daje czystego zysku nie całe 100.000 kor.

Rubryka „kwaterunek i pobór do wojska“ (ref. r. Bol. Lewicki) dała w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszenie wydatków (433.000 kor.), przy prawie niezmiennych, zresztą bardzo nieznacznych, dochodach (122.000 kor.).

Budżet „nadzwyczajny“ (ref. r. Lisiewicz) obejmujący pozycje wyjątkowe i niestałe wykazuje w wydatkach około 3 milj. koron, w dochodach około 6 milj. koron, głównie subwencje i zasiłki państwowe na specjalne cele.

MALY FEJLETON.

Czyszciciele butów.

Odwiedził mnie młody oficer, który przyjechał do domu na święta. Wyelegantowany, różowy, uśmiechnięty, szczęśliwy z urlopu po całorocznym pobytku na froncie i odwykły od przestawiania z „cywilami“, krępował się trochę i czerwieniał, jak młoda panna.

Z zakłopotanego wyrazu twarzy poznałem, że ma do mnie interes.

— Śmiało, Fredziu! — dodałem chłopcu odwagi.

którego znalazem od dziecka. — Widzę, że pan czegoś chce odemnie...

— Istotnie, przyszedłem z wielką prośbą...
— Bardzo proszę. Czem mogę służyć?
— Widzi pan — to jest tak. Ja nie umiem pisać...
— Co pan mówi! Przecież ja pana zhami!
— No nie, pisać a pisać — to różnica. Ja mogę napisać raport, rozkaz...
— Aha, to niby coś jak Karol Wielki...
— Właśnie. A tu idzie o rzecz bardzo subtelna, delikatna...
— Wiersz dla paniąki?
— Nie, jeszcze subtelniejsza rzecz. Idzie mi mianowicie — o buty i czyścicieli butów.
— Nie rozumiem. Przecież, jak widzę, pan ma buty pierwszej klasy?
— Otóż właśnie. Moje buty są istotnie piękne i zależy mi na nich. Każdemu z nas na tem zależy, żeby — jak już jest raz na urlopie — wyglądał porządnie. Tymczasem — we Lwowie błoto straszne, a czyściciele butów nigdzie niema. Chciałem, żeby pan o tem napisał...

— O butach?
— No, niekoniecznie. W każdym europejskim mieście, jak pan wie, hoda! trochę szamującym się, są czyściciele butów, gdzieś tam nawet zbyteczni — ale są. U nas z chodnika na chodnik przejść — człowiek zabłocony, jak nieboskie stworzenie i tak wal na wizytę, wal do teatru, wal na koncert, wal do kościoła uciaranym jak krowa na pastwisku. Płakać się chce. Byłem na „święconem“, takie torty, takie śliczne panny, tyle cywilów — a ja przez cały czas myślałem o swoich zabłoconych butach. Skandal!

— I cóż ja na to poradzę?
— Zaraz, panie. Gdzieś na Zamarstynowskiej czy na Żukiewskim spotkałem przecież czyściciela butów — jednego jedyne na cały Lwów. Więc pytam się go: Czemu wy siedzicie tu, gdzie nikt nigdy butów nie czyści, a większość ludzi chodzi przeważnie boso, a nie na Akademickiej albo pod hotelem Żorża?
— Bo magistrat nie chce pozwolić, nie chce dać koncesji!
— No, widzi pan, tak się nie robi, tak nie idzie! Błota narobić, to narobić, ale oczyścić się nie pozwól! Czy oni chcą, żebyśmy chodzili wiecznie zachlapani?

— Prawdopodobnie!
— Mogliby wejść w spółkę z czyścicielami butów i brać od nich procenty! I tak błota robią tyle, że kto chce czyścić musiałby się oczyścić! Tyle chłopaków włóczy się po ulicach — zarobili by i zrobiliby ludziom wygodę. A to nie jest żaden marny zawód — Edison od tego zaczynał! I nieraz myślę, że jeśli u nas niema Edisonów, to dlatego, że niema czyścicieli butów.

— Bardzo możliwe.
— Więc napisze pan?
— Z przyjemnością.
— Tylko panie — subtelnie, bo to bardzo delikatna materia!
Tera.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Letnie suknie i bluzy

satyny, perkalu, szitingi i zefiry poleca najtaniej i w największym wyborze

Marya Opolska

1853n

Zybilkawska 1. 3, II. piętro.

Sejmik relacyjny

pośle dra St. Grabińskiego.

Posel dr. Stanisław Grabiński zaprasza obywateli wyborców na sejmik relacyjny, który odbędzie się w piątek, dnia 9 kwietnia br. o godz. 6 wieczorem w sali Polskiego Tow. Pedagogicznego, przy ul. Zimorowicza 1. 17. Na porządku dziennym. Obecna sytuacja polityczna.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 9 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek, 9 kwietnia br., „Noc w Wenecji“, operetka w 3 akt. J. Straussa.
— Zmiana repertuaru. Z powodu niedyspozycji p. Argasińskiej i p. Łowczyńskiego zamiast „Halki“ wystawia Dyrekcja teatru w sobotę po południu: „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“. (W roli Netty w „Pajacach“ wystąpi p. Marynowiczówna) — a w niedzielę zamiast „Erosa“ odegrana będzie „Żydówka“ z p. Korolewicz-Wajdową i p. Mannem.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZÓRKA“ (ul. Rejtana 1. 3):

Program XVIII od środy 7 kwietnia br. codziennie o godz. 7:30 wieczór.
Anda Kitschman w swoim repertuarze, Miła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński, jako „Dziadek“, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwowianka“, duet Andy Kitschman (p. Noskowska i W. Wesolowski), „Mama i Morze“, ope-

retka J. Boczkowskiego (A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Kasa codziennie od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfartha (Akademicka 6), kasa wieczorna od g. 6 wiecz.

— Biuro koncertowe M. Tuerka we Lwowie, 9-go kwietnia: St. Korwin-Szymanowska: Wieczór pieśni francuskiej. 16 kwietnia: Polski Kwartet smyczkowy. W programie kwartety Mozarta, Beethovena i Czajkowskiego. 1780

— APOLLO. Dziś „Hrabina-zębraczka“, dramat w 5 aktach, Nordisk, z Mią May. 1801

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej, prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego“, Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawenieklejanie na odcinku przekazu adresu z opaski „Słowa Polskiego“.

— Kursy fotografii amatorskiej urządza firma W. Borzemski. Początek 15 bm. Zgłoszenia i wyjaśnienia w sklepie ul. Rutowskiego 7. 1889

— Traktaty Pokojowe. P. prof. dr. Stanisław Staryński wygłosi w Polskim Towarzystwie Politechnicznym dnia 10 i 17 kwietnia (sobota) o godz. 5.30 wieczór dwa wykłady o „Postanowieniach prawa międzynarodowego w traktatach pokojowych“.

— Miejscowe komisje szacunkowe w Jaworowie, Przemyślu, Rohatynie i Starym Samborze dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezaplaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli Państwa Polskiego na terytorjum gmin powiatów odnośnych w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe. Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia, podane do wiadomości publicznej.

— Teatr ruski z powodu pustek na sali nie gra. „Ukraiński“ teatr Towarzystwa „Ukraińska Besida“ odwołał już drugie przedstawienie z powodu zupełnych pustek na sali. Ciekawa to i znamienna ilustracja życia ruskiego w polskim Lwowie!...

Wieczór taneczny

w salach Strzelnicy miejskiej w dniu 18 kwietnia b. r. urządza towarzystwo urzędników pocztowych we Lwowie na dochód Schroniska. Zaproszenia imienne wydaje się w gmachu ul. Zygmuntowska 5, I. p. drzwi 29. Lista osób ograniczona. 1887

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości. Od pewnego czasu wytwarza nieuczciwa fabryka tutki i bibułki cygaretowe ładując podobne do naszej znanej na całym świecie i ulubionej marki bibulek i tutek „Riz Abadie“ i te wyroby swoje puszcza w obieg. Nieuczciwi handlarze sprzedawali te bezwartościowe naśladownictwa jako prawdziwe tutki i bibułki cygaretowe „Riz Abadie“.

Te sfalszowane wyroby zostały przez Sąd u nieuczciwego wytwórcy skonfiskowane.

Wobec tego, iż nasza od lat 50 istniejąca marka ochronna bibulek cygaretowych i tutek jest we wszystkich krajach świata w brzmieniu i rysunku prawnie chroniona, ostrzegamy wyraźnie wszystkich sprzedawców i trafikantów, by żadnych imitacji nie sprzedawali, gdyż po myśli par. 23 ust. o ochronie znaków towarowych podlega sprzedawca tak samo karze jak wytwórca.

P. T. Publiczność palącą ostrzegamy, by we własnym interesie przy kupnie dokładnie zważała na słowa i rysunek naszej marki „Riz Abadie“, gdyż imitacje wspomniane są zupełnie bezwartościowe i zdrowiu szkodliwe. 1888

Société Anonyme des Papiers „Abadie“ Paris.

— Sklepy i jatki miejskie oraz sprzedaże ziemniaków na placach targowych będą w niedziele stałe zamknięte w myśl obowiązującej obecnie ustawy. 1879

Święcone od dzieci ludu. Do Warszawy przybyła nauczycielka szkoły powszechnej w Krwonach, w powiecie kolskim, jako delegatka od dzieci ludu polskiego, kształcących się w tej szkole. Przywiozła z sobą święcone dla Naczelnika Państwa (bochenek chleba żytniego, kołacz, ser, masło itd. — wszystko w naczyniach majolikowych z fabryki polskiej w Kołce), święcone dla ks. kardynała Kakowskiego i dla Paderewskiego (z powodu jego nieobecności dary przeznaczono dla szpitala wojskowego). Nadto dzieci tej szkoły uwiły wieniec z borówek leśnych, który złożono u stóp pomnika Mickiewicza. Na intencję Naczelnika Państwa odprawiono będzie za inicjatywą tychże dzieci nabożeństwo w dniach najbliższych.

Sierżant zabity przez wartownika. Do sierżanta sztabowego i szefa kompanii ozdrowieńców 13-go pułku piechoty w twierdzy Modlinie, 32-letniego Czocha, przyjechał szwagier jego i wspólnie mieli się udać do Nowego Dworu, gdzie w szpitalu przebywała żona Czocha, chora na tyfus.

Gdy podążając do szpitala przechodzili oni przez bramę Napoleona w twierdzy Modlinie, stojący na warcie żołnierz-rekrut nie oddał honorów Czochowi,

Wówczas ten, czując się obrażonym, zapytał się o przyczynę nieoddania honorów, a gdy nie otrzymał żadnej odpowiedzi, uderzył wartownika w twarz. Wówczas spoliczkowany cwałował na trzy kroki, wymierzył karabin i ual strzał. Trafiony kulą w klatkę piersiową Czoch upadł i po chwili życie zakończył. Zabity pozostawił żonę i dwie córeczki. Wartownika aresztowano, a po wyjaśnieniu przyczyny zająścia, uwolniono.

© W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz w Cannes. Były wódz naczelny armji rosyjskiej W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz, o śmierci którego z rąk bolszewików gazety kilkakrotnie już donosiły, o którym już od dłuższego czasu nie było żadnych wiadomości — żyje i jak donosi „Temps“, po odbyciu podróży po Włoszech, osiadł obecnie wraz z małżonką swoją w Cannes. Wielki książę, po rewolucji marcowej w Rosji, został za czasów Kiereńskiego internowany z rozporządzenia rządu tymczasowego w swym wspaniałym majątku Aj-Petri na Krymie.

Po przewrocie bolszewickim podczas walk, które rozgrywały na terytorjum Krymu i całego południa Rosji, Mikołaj Mikołajewicz musiał z majątku swego uchodzić. Po doznaniu całego szeregu przygód, udał mu się na pokładzie torpedowca angielskiego przejechać do Włoch, po których odbył on dłuższą podróż.

Z kraju.

SAMBOR.

W dniu 31 marca b. r. odbył się tutaj w sali „Sokoła“ wiec w sprawie Śląska górnego i cieszyńskiego, Spżża i Orawy, urządzony przez Komitet dla obrony kresów zachodnich. Wicowi przewodniczył komisarz rządowy miasta dr. Bronisław Potocki a referentami byli prof. dr. Adam Kłodziński z Krakowa i górnoślązak Jan Kubicki z powiatu gliwickiego.

Pierwszy z nich przedstawił w pięknym a treściwym referacie znaczenie ziemi śląskiej dla Polski, bez której bogactw naturalnych Polska byłaby ubogą i nie mogłaby poprawić swej waluty; drugi zaś w twardej wprawdzie, bo pruską tresurą szkolną i wojskową zepsutej wymowie, ale za to z uczuciem i zapalem przedstawiał niedolę ludu polskiego pod rządami pruskimi.

Zgromadzenie uchwaliło następnie wśród entuzjazmu rezolucję, w której ślubuje nigdy nie wyrzec się braci śląskich i ziemi tamtejszej, pozdrawia serdecznie górnoślązaków i podnosi energiczny protest przeciw bezprawiom czeskim i stronniczemu postępowaniu komisji koalicyjnej.

Doraźna zbiórka przyniosła 2.500 marek, oprócz tego zaś gmina miasta Sambora ofiarowała 1.000 marek, Kasa Oszczędności 3.500 marek, a Składnica tutejsza Kolek rolniczych 7.000 marek na fundusz plebiscytowy.

Wiec zakończył się odśpiewaniem „roty“ Konopnickiej i pozostał niezatarte wrażenie w uczestnikach swym podniosłym nastrojem.

Z całej Polski.

W uznaniu zasług. — Praca w urzędach w soboty skrócona. — Szkoły kolejowe. — Wybory gminne w Rymanowie. — Aresztowania w Wilnie. — Dwa protesty w sądzie warszawskim. — Ohydny mord żydowski przed sądem lubelskim. — 29-ty wyrok śmierci w Krakowie.

W uznaniu nadzwyczajnych zasług, położonych na polu wielu bitew i okupionych bohaterską śmiercią śp. Jerzy Kulczycki, syn socjologa Ludwika Kulczyckiego i Natalji ze Smosarskich, podporucznik 36 pułku piechoty, dekretem Wodza Naczelnego z dnia 14 lutego 1920 r. został mianowany kapitanem.

Od dnia 1 bm. do dnia 30 września czas urzędowania w soboty we wszystkich urzędach państwowych, jak donosi „Monitor Polski“, trwać będzie zamiast siedmiu — pięć godzin.

Komisje komunikacyjna i oświatowa sejmku ustawodawczego na łącznym posiedzeniu, rozpatrzywszy wniosek posła Głabińskiego, wniosły do sejmku ustawę, orzekającą, że przy każdej dyrekcji kolejowej ma powstać szkoła kolejowa z 4 oddziałami — mechanicznym, drogowym, ruchu i telegrafu, administracyjnym. Wykonanie ustawy tej powierzono ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Wybory gminne w Rymanowie wypadły po myśli Komitetu chrześcijańskiego, którego kandydaci zdobyli wszystkie mandaty.

Jak donosi organ Bundu, przy ul. Nowej 3 w Wilnie, podczas wieczoru w kooperatywie producentów żydowskich przybyła żandarmerja i dokonała rewizji znajdującej się obok tej sali drukarni. Obecny poleceno podzielić się na 2 grupy: męczyzn i kobiet, przyczem kobiety uwolniono, a mężczyźni rewizowani. Po dokonaniu rewizji aresztowano wiele

osób z bundzistą Wejnerem na czele. Nazajutrz część aresztowanych uwolniono. Tegoż dnia odbyła się rewizja podczas zebrania handlowców żydowskich, na którym aresztowano 19 osób.

W głośnej sprawie Lejby Toruńczyka, Lejby Śliwki i Abrama Gingolda, oskarżonych o zadenuncjowanie sędziego Rosińskiego przed okupantami niemieckimi i uniewinnionych wyrokiem warsz. sądu okręgowego — urząd prokuratorski założył protest apelacyjny.

Również w sprawie Dybowskiej vel Korwin-Biotrowskiej, uniewinnionej przed kilku dniami wyrokiem warsz. sądu okręgowego z zarzutu przyczynienia się do śmierci Sobolewowej, władza prokuratorska, uznając wyrok sądu za niesłuszny, zakłada protest apelacyjny.

Rozpatrywana w sądzie apelacyjnym lubelskim sprawa Izraela i Fajwla Polskich, miała przebieg następujący. Akt oskarżenia zarzucał im, że dokonali zabójstwa Władysława Targowskiego, wartownika, garażu samochodowego, w sposób powodujący szczególnie cierpienia zabitego. Jako obrońca oskarżonych wystąpił eks-posel do sejmu, Noeh Prilucki. Przyczyną zbrodni był podług śledztwa, zatarg z powodu zatrzymania przez Targowskiego furmanki ze szmuglowaniem przez oskarżonych zbożem w Miechowie. Izrael Polski odgryzł Targowskiemu organa płciowe. Prokurator wskazał jako motyw zbrodni zemstę, mającą podłoże w nienawiści plemiennej. Sąd ogłosił wyrok skazaniem ich na karę ciężkiego więzienia na przeciąg lat 15 każdego. Sąd nakazał też z majątku braci Polskich wypłacić rodzinie zamordowanego Targowskiego 120.000 koron.

Bandyta Józef Antonin, który onegdaj stał w Krakowie przed sądem doraźnym, usiłował w kaźni więziennej popełnić „samobójstwo“ — ranił się jednak lekko, aby w ten sposób uniknąć egzekucji, gdyż ta w terminie niewykonana ponownie odbyć się nie może. Na rozprawie symulował nieprzytomnego, lekarze jednak orzekli, że jest zupełnie zdrow. Trybunał wydał wyrok, skazując bandytę na śmierć przez rozstrzelanie. Egzekucja odbyła się na podwórzu więziennym o 3-ciej po południu. Jestto w Krakowie już 23 ty wyrok kary śmierci przez rozstrzelanie.

Ze świata.

Evakuowani Niemcy polscy w Berlinie. — Rabunki pod wpływem morfiny. — Poznał swoich! — Bohaterskie czyny niemieckich komunistów w Plauen.

Jak donosi „Berl. Tagblatt“ w Niemczech oczekiwana jest nowa partja Niemców polskich. Mają to być rzekomo rodziny robotnicze niemieckie, wysiedlone z Polski przez władze polskie. Rodziny te pozbawione zupełnie środków do życia, muszą teraz szukać zarobków w Niemczech. Ma to być około 100.000 rodzin, rozmieszczonych w różnych obozach koncentracyjnych. Rodziny, które mają zamieszkać w Berlinie, będą umieszczone w obozie w Ruheleben pod Berlinem, gdzie przygotowuje się dla nich baraki. Wyszukanie innego pomieszczenia jest niemożliwym, ponieważ władze polskie zażądały, aby wysiedlone rodziny opuściły Polskę do 14 dni.

Wiadomość ta jest niezawodnie mocno przesadzona. Wysiedlenie 100.000 rodzin czyli okragło pół miliona ludzi nie jest wykonalne w przeciągu dwóch tygodni — nie mówiąc już o innych względach. My, których tak często wysiedlano lub „rugowano“, wiemy o tem najlepiej. A wkońcu — jeśli tyle Niemców mogło przyjechać do Polski, to może i wyjechać, zwłaszcza już na poszukiwanie chleba w Niemczech. Życzymy im, żeby go łatwiej znaleźli niż w Polsce.

Rzecz dzieje się oczywiście w dzisiejszym wolnym, rewolucyjnym Berlinie — istnej kopalni wszystkich możliwych zbrodni, nadużyć i nałogów. Przed sądem w Chocieburzu (Kotus) odbywała się niedawno rozprawa z powodu bardzo oryginalnych konfiskat, jakich dokonało pewne dobrane towarzystwo. Niejaki Gersling, kupiec berliński, zaznajomil się w Berlinie z dwoma agentami policyjnymi, z którymi też umówil się co do pewnej wycieczki, mającej na celu rozwyśkoleńską połączone z łatwym i miłym zarobczkiem. Trzej ci panowie udali się mianowicie do miejscowości Lipa (Leipe), gdzie restauratorowi Pohlenzowi skonfiskowali wszystkie, jakie tylko miał, zapasy, poczem wrócili do Berlina, gdzie solidny kupiec i dwaj niemieccy stróżowie prawa zgodnie i bez kłótni podzieliłi się łupem.

Udało się stwierdzić tożsamość jednego tylko Gerslinga. Gersling bronił się, twierdząc, iż jest morfinistą i wyprawy swej dokonał pod wpływem morfiny. Nazwisk swych współników nie mógł sobie przypomnieć. Obsta je przy tem, iż padł ofiarą oszustów, którzy wykorzystali jego niepoczytalność. Tosamo twierdzi o sobie Wilhelm Drugi i Ostatni.

Bardzo przykra, ale pouczająca przygoda miał pewien kupiec berliński, nazwiskiem Rudolf Fuchs. Siedział on sobie oto pewnej niedzieli w domu przy kolacji wraz z całą rodziną, gdy naraz do mieszkania jego wdarło się sześciu uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne żołnierzy Charlottenburskiej „Sicher-

heitswehr“ i aresztowali go, legitymując się rozkazem podpisanym przez jakiegoś porucznika. Od tej chwili wszelki słuch o kupcu zaginął.

Z polecenia przerażonej rodziny adwokat Abraham wszczął poszukiwania, dowiedział się jednak tylko tyle, że aresztowania dokonano na rozkaz komendy pierwszej grupy „Reichswehr“. Kiedy adwokat i rodzina pytali, gdzie aresztowany się znajduje i co się z nim dzieje, zbywano ich wymijającymi odpowiedziami, tak, że adwokat zaczął podejrzewać, iż dotyczące władze robią wszystko co można, aby sprawę nie wyjaśnić. Wreszcie komenda grupy oświadczyła, że nie ma z tą całą sprawą nic do czynienia. Kiedy adwokat dał sprawę do rozpatrzenia politycznemu oddziałowi prezydium policji berlińskiej, otrzymał odpowiedź, iż policja „o całej tej sprawie nie wie“, urzędnicy policji ofiarowali jednak z całą uprzejmością swe usługi.

Nareszcie po długich poszukiwaniach, służbowy oficer wywiadowy Komendy I-szej grupy „Reichswehr“ oświadczył, — iż zasła pomyłka, drobne „qui pro quo“. Mianowicie w kamienicy, w której mieszkał Fuchs, mieszkał też niejaki Aleksandrowskij, Rosjanin podejrzany o udział w ruchu spartakwców. Zamiast niego aresztowano Fuchsa, którego wysłano do Doehertiz i wydano w ręce brygady marynarskiej Ehrhardta. Marynarze przez dłuższy czas traktowali tam domniemanego Rosjanina harapani, pięściami i kopniakami i pastwili się nad nim w tak straszny sposób, że biedak natychmiast po uwolnieniu musiał iść do szpitala. Oficer, który zarządził wypuszczenie go na wolność, wyraził się do Fuchsa, iż może uważać za cud, że wogóle z życiem z tych oparów wyszedł. Tak wygląda nieomylnie pruskiej policji politycznej i tak wyglądała ludzkie obchodzenie się z bezbronnymi aresztowanymi.

Z Drezna piszą do „Berl. Tageblattu“:

Komunista Holz w Falkensztajnie, codzień dopuszcza się nowych aktów gwałtu i nie wiadomo, dlaczego rząd nie chce położyć temu kresu. Ze się przytem nie obejdzie bez rozlewu krwi, to nie ulega żadnej wątpliwości, ponieważ Holz otoczony jest stale bandą swych zwolenników, a nie podróżuje inaczej, jak tylko z karabinem maszynowym i granatami ręcznymi. Niedawno temu wpadł do redakcji „Neue Vogtlaender Zeitung“ i mszcząc się za to, że pismo zajmowało się jego działalnością, zdemolował zupełnie wszystkie urządzenia, tak, że pismo nie może wychodzić. Syna kupca Troemmla wziął jako zakładnika i wypuścił go dopiero wzięwszy okup w wysokości 100 tys. marek. Miasteczko Bergen obłożył tygodniowym podatkiem tysiąca marek, grożąc, że inaczej zniszczy znajdujące się tam maszyny hacłarskie. Od burmistrza miasta Plauen zażądał również 100 tys. na „czerwoną armję“.

Zupełnie szalone jest już obwieszczenie, umieszczone w urzędowym dziale dziennika „Falkenstein Anzeiger“. W obwieszczeniu tem, „czerwony wydział wykonawczy“ grozi odwetem „Komitetu zemsty“, za każdy najmniejszy atentat na członka armji czerwonej lub na Holza. W wypadku zbliżenia się wojsk rządowych Holz grozi podpaleniem miasta przez „Komitet pożarowy“.

Zupełnie jak w „Zbójcach“ Szyllera! Oto godni następcy szlachetnego Karola Moora! Jacy poeci, taka i publiczność!

Francja w obronie traktatu pokojowego.

PRZECIW NARUSZENIU TRAKTATU.

Paryż. (Rad.) Millerand przyjął we wtorek p. Wallace'a, ambasadora Stanów Zjednoczonych i zawiadomil go o krokach przedsięwziętych przeciw Niemcom, motywując je przekroczeniem przez Niemcy postanowień traktatu pokojowego.

AKCJA FRANCUSKA A KOALICJA.

Paryż. (Rad.) Dzienniki francuskie zaznaczają, że podczas świąt wielkanocnych kierownicy polityczni państw sprzymierzonych udali się do swych domów. W czasie tym jednak nie wpłynęło żadne oświadczenie gabinetów ententy na Quai d'Orsay w sprawie zarządzeń gwarancyjnych dokonanych przez Francję w Nadrenji. Niemiec jednak utrzymywali sprzymierzeni ścisły kontakt w drodze pisemnej.

WOJSKA OKUPACYJNE FRANCUSKIE.

Lyon. (PAT.) „Petit Parisien“ oblicza wojska francuskie, które rozpoczęły okupację na 50.000 ludzi.

DLACZEGO FRANCJA WYSTĄPIŁA CZYNNIE.

Paryż. (Havas.) Millerand wystosował do Meyera notę, w której oświadcza, że rząd francuski, który zawsze okazywał chęć do utrzymania ścisłego porozumienia ze sprzymierzeńcami, a nieraz nawet podporządkowywał swoje stanowisko pod stanowisko koalicji, był zmuszony naruszeniem postanowień traktatu i złamaniem słowa przez rząd niemiecki, do wystąpienia czynnie. Nota dodaje, że rząd podjął te kroki w interesie nie tylko Francji, ale i w interesie ogólnym i przypomina Niemcom przyrzeczenie co do

opróźnienia obsadzonych miast skoro tylko nastąpi uspokojenie w Zagłębiu. Nota kończy się zapewnieniem, że Francja życzy sobie nawiązać normalne stosunki z Niemcami na podstawie układów gospodarczych.

PROTESTY NIEMIECKIE.

Wiedeń. (BK. z Berlina.) Ogólny związek zawodowy, związek robotniczy, Związek wolnych pracowników, Związek niemieckich urzędników i niemiecka partja soc. demokratyczna — oświadczyły, że obsadzenie niemieckich miast przez wojska francuskie nie jest uzasadnione ani traktatem pokojowym ani wkroczeniem małych oddziałów Reichswehry do neutralnej strefy. Wspomniane związki ganją pogwałcenie prawa przez Francuzów i oświadcza, że będą energicznie popierały rząd. Podobne oświadczenie ogłosili także niezawisli oraz berliński związek zawodowy.

Wiedeń. (PAT.) Jak donoszą z Berlina niemieckie związki zawodowe ogłaszają w dzienniku „Vorwarts“ następujące oświadczenie: Żądanie nasze usunięcia Reichswehry ze strefy neutralnej nie może być żadną miarą tak interpretowane, jakobyśmy chcieli w ten sposób usprawiedliwić obsadzenie Frankfurtu i innych miast przez wojska francuskie. Potępiamy naruszenie prawa ze strony Francji podobnie jak to czyni rząd Rzeszy niemieckiej.

POD POZOREM UTRZYMANIA PORZĄDKU.

Wiedeń. (Rad. -- „Berl. Tageblatt“.) Rząd niemiecki rozpoczął rokowania z koalicją o przedłużenie układu sierpniowego co do utrzymania wojsk w strefie neutralnej do dnia 10 kwietnia. Niemcy motywują to okolicznością, że istnieje jeszcze konieczność utrzymania tam przez kilka miesięcy silnych wojsk policyjnych dla pilnowania porządku.

UDZIAŁ BELGJI.

Bruksela. (Havas.) Tutejsze koła rządowe skłonne są udzielić Francji poparcia w jej akcji w prowincjach nadreńskich, co zresztą odpowiadałoby zupełnej tendencji narodu belgijskiego. Belgja pragnie jednak poprzednio poznać stanowisko Anglii w tej sprawie.

Wiadomości telegraficzne.

ZE ZJAZDU NAUKOWEGO.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj, jako w drugim dniu obrad, zjazd naukowy zajmował się przede wszystkim kiem stosunkiem nauki do społeczeństwa i państwa. Referowali profesorowie: Bujak, Kalinowski, Kutrzeba i Perciutkiewicz. Ożywioną dyskusję wypełniły wywody, uzupełniające referaty prelegentów. Podczas rozprawy nad stosunkiem nauki do państwa, zabierał również głos przedstawiciel ministerstwa oświaty, szef sekcji dr. Wrzosek, który przedstawił dotychczasową działalność i plany ministerstwa oświaty we wszystkich dziedzinach działalności, związanych z nauką. Na posiedzeniu popołudniowym, po wyczerpującej dyskusji, nad odczytami wygłoszonymi rano, wysłuchano referatów pp. Władysława Semkowicza i K. Janickiego, na temat organizacji pracy naukowej, które wywołały również ożywioną rozprawę. Drugi dzień zjazdu zakończył odczyt Czekanowskiego p. t. „Byt materialny nauki“. Z powodu spóźnionej pory, musiano dyskusję nad tym referatem odroczyć do dnia dzisiejszego.

Z LIGI NARODÓW.

Londyn. (Havas.) Liga narodów zbierze się dnia 9 bm. w Paryżu. Przedmiotem obrad będą: Sprawa Armenii, wybór przedstawicieli miasta Gdańska, oraz powrót do ojczyzny jeńców, przebywających na Syberji.

ZMIANY W GABINECIE CZESKIM.

Praga. (PAT.) Dzienniki donoszą, że prezydent Masaryk przyjął dymisję ministra aprowizacji Haudeka i ministra handlu Heindlera.

TYROL WOBEC AUSTRII.

Wiedeń. (PAT.) „Correspondenz Herzog“ donosi z Innsbruku: Dziś zajmie rząd tyrolski stanowisko wobec odpowiedzi kanclerza Rennera, danej deputacji tyrolskiej. Należy na pewno liczyć się z tem, że wszyscy tyrolscy posłowie tak sejmowi jak i zgromadzenia narodowego złożą swoje mandaty na znak protestu przeciwko stanowisku kanclerza.

Kronika sportowa.

Walne Zgromadzenie L. K. S. „Pogoń“ odbędzie się dnia 10. kwietnia o godz. 7 wiecz. względnie, w razie braku kompletu przewidzianego statutem, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o godz. 8 wiecz. w sali Sokoła - Macierzy przy ul. Zimorowicza 8 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie za lata 1914—1920, 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) Wybór Wydziału, 4) Zmiana statutu, 5) wnioski i interpelacje.

Ruch naukowy.

Doniosły wynalazek z dziedziny fizyki. W tych dniach w sali Tow. „Urania” odbyła się demonstracja opatentowanego już wynalazku w obecności przedstawicieli ze świata naukowego i pedagogicznego. Jest to przyrząd fizyczny, o stosunkowo małych rozmiarach, którym w przeciągu jednej godziny można naczynie udowodnić wirowy ruch ziemi dokoła osi. Konstrukcja instrumentu polega na zasadzie prawa fizycznego t. zw. „zachowania płaźczyzny obrotowej”. Wskutek tego, że przyrząd nadaje się doskoale do demonstracji, będzie on miał doniosłe znaczenie pedagogiczne przy wykładach fizyki i kosmografii w zakładach naukowych.

Nagroda za pracę naukową. Komitet zarządzający kasą pomocy naukowej im. dra Mianowskiego przyznał p. Antoniemu Sujkowskiemu na pracę „Geografia ziem dawnej Polski” nagrodę w postaci odsetku od funduszu wieczystego z zapisu lekarza Z. Pileckiego. Nagroda wynosi 750 rb. 61 kop. i 483 mk. 56 fen.

Z ruchu wydawniczego.

Ukazał się zeszyt 1-szy pisma p. t. „Szkoła Powszechna”, kwartalnik pedagogiczny, poświęcony sprawom wychowania i nauczania szkolnego oraz kształcenia nauczycieli, wydawany nakładem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod redakcją Anieli Szyćówny. (Warszawa. Nakł. Ministerstwa W. R. i O. P. Druk „Gazeta Rolnicza” spółka z ogr. odp. Złota nr. 24, 1920).

Adres redakcji i redaktorki: Warszawa, Nowy Świat nr. 25.

Adres administracji i ekspedycji: Warszawa, ul. Bagatela nr. 12. (Administracja Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P.)

Zeszyt 1-szy zawiera treść następującą: Aniela Szyćówna, Społeczność szkolna. — Józef Ciembroniewicz, O współżyciu nauczyciela z dziećmi. — Józef Bałaban, Zadanie społeczne nauczyciela szkoły powszechnej. — Dr. Józ. Joteyko, O rozwoju zainteresowania u dzieci normalnych i anormalnych. — Kartki z dziejów wychowania w Polsce. — W. Osterloff, Elementarz Komisji Edukacji Narodowej. — A. Szyćówna, Antoni Karbowiak (Wspomnienie pośmiertne). — Dr. St. Kopczyński, Wychowanie cielesne w szkole powszechnej. — M. Heilpern, Z metodyki przyrodniczo-naukowej. — Kształcenie nauczycieli. A. Janowski, Wycieczki nauczycielskie. — Wynik konkursu na sprawozdanie z kursu wakacyjnego. Jan Ciszewski, Kurs metodyczno-pedagogiczny w Nałęczowie. — Marian Salwin, Kurs przyrodniczo-geograficzny w Nieszawie. — Z literatury: St. Matzke, Zasady rysunku początkowego (oceniła Z. Racyńska). — W. Osterloff, Pierwsza nauka systematyczna z dzieckiem (oceniła A. Szyćówna). — G. G. Lewin, Program propedeutyki przyrody (oceniła S. Kisielewska). — Kazimierz Rosinkiewicz, Bohater Cis (ocenił T. M.). — Z prasy. — Ruch pedagogiczny w Polsce i zagranicą. — Lekarze szkolni w Łodzi. — Polskie Tow. badań nad dziećmi (podała J. Zawirska). — Kurs dla nauczycieli dzieci małodolnych. — Z prac Wydziału Oświaty powszechnej. — Pierwszy Zjazd Tow. Oświatowych, zorganizowany przez Pol. Mac. Szk. Ziem Wschodnich (podała K. Ostachiewiczowa). — Roczny kurs pedagogiczny dla nauczycieli szkół powszechnych. — Polska Liga nauczania w Paryżu.

Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja

Łwów, ulica Zimorowicza 111-15.

Z dziennika ustaw.

Przymusowa dzierżawa odlogów.

Nr. 28 dziennika ustaw ogłasza ustawę z 18 marca b. r. o wydzierżawianiu niezagospodarowanych użytków rolnych, zaś Nr. 29 rozporządzenie wykonawcze do tejże ustawy (treść tej ustawy omawiamy osobno).

Stemplowanie koron.

Podana już przez „Słowo Polskie” w pełnej treści ustawa z 24 marca b. r. o stemplowaniu i wymianie banknotów koronowych ogłoszona została w Nr. 28 dz. ust. z dnia 1 kwietnia.

Subskrypcja pożyczki w złocie.

Kto podpisał pożyczkę państwową z r. 1918 w złocie, ma prawo obecnie wymienić asygnaty tamtej pożyczki na obligacje pożyczki nowej z r. 1920 w sumie czterokrotnie wyższej, niż podpisał (ust. z 24 marca b. r. Nr. 28).

Zakłady asekuracyjne.

Rozporządzenie ministra skarbu z 18 marca b. r. nakazuje wszelkim zakładom asekuracyjnym, aby przedstawiły Ministerstwu formularze druków przez siebie używanych (taryf, polic, wniosków

i t. p.). Akcyjne spółki asekuracyjne mają w swych ogłoszeniach uiawniać, jaka część kapitału akcyjnego została faktycznie wpłaconą.

Pożyczki rolnicze w Kongresówce.

Rozporządzenie Ministra rolnictwa z 26 marca b. r. określa bliższe przepisy o udzielaniu pożyczek na pomoc rolną w 5 województwach na terenie b. Kongresówki.

Nowe opłaty pocztowe.

Rozporządzenie Ministra poczt z 29 marca b. r. ogłasza nowe przepisy o wysokości opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych z ważnością od 15 kwietnia b. r.

Najniższa opłata od listu wynosić będzie 50 fen., kartki pocztowej 25 fen., druku 15 fen., próbek 50 fen.; od paczki 5 kg 3 Mk. — Czasopisma perjodyczne uiszczają będą opłatę pocztową w pełnym procencie od miesięcznej prenumeraty. — List zagraniczny kosztować będzie 1 Mk, kartka 40 fen. — Telegramy zwykle opłacać będą takse zasadniczą po 2 Mk i po 50 fen. od wyrazu.

Dział ekonomiczny.

Przymusowe dzierżawy odlogów.

Już w roku ubiegłym Sejm uchwalił ustawę (z 8 marca 1919 i nowelę do niej z 28 lipca 1919) o przymusowym wydzierżawianiu użytków rolnych leżących odlogiem. Ustawa ta nie dała oczekiwanych rezultatów, została obecnie w całości zniesiona i zastąpiona nową ustawą z 18 marca br., obowiązującą od 1 kwietnia b. r. (Dz. Ustaw Nr. 28).

Ustawa wypowiada przedewszystkiem zasadę, że osoby mające w swej dyspozycji (właściciele, posiadacze, zarządcy, dzierżawcy) grunta zdadne pod uprawę rolną lecz odlogiem leżące, obowiązane są wydzierżawić je, naturalnie, o ile same ich nie mogą wziąć pod uprawę. Ugory uzasadnione racjonalną gospodarką płodozmienną nie są uważane za odlogi podpadające pod niniejszą ustawę.

Właściciele mogą dopełnić obowiązku wydzierżawienia odlogów zapomocą dobrowolnie zawartych kontraktów dzierżawnych. Skoro tego nie uczynią do określonego terminu, prawo wydzierżawienia przechodzi na organa władzy państwowej, niezależnie od zgody właściciela gruntów. Termin dla dobrowolnego oddania w dzierżawę został oznaczony na dzień 20 marca br. Ponieważ jednak ustawa ogłoszona została już po tym terminie (sic!), bo dnia 1 kwietnia, przeto możliwość swobodnego wydzierżawienia stała się fikcyjną i odrazu władze administracyjne stały się uprawnione do zarządzenia dzierżaw przymusowych. Mają mianowicie prawo uczynić to w roku bieżącym do 1 lipca, w latach zaś następnych w czasie między 1 stycznia a 1 kwietnia.

Organami powołanymi do wykonania niniejszej ustawy są: a) w b. zaborze rosyjskim: gminne komitety pomocy rolnej, starostowie i wojewodowie, b) w b. zaborze austriackim: wójtowie, starostowie i okręgowi inspektorowie pomocy rolnej we Lwowie i Krakowie.

Organ gminny spełnia tylko czynności przygotowawcze np. sporządza wykazy odlogów, wykazy osób ubiegających się o dzierżawę, stawia wnioski o oddanie dzierżawy itp.

Główne funkcje należą do starosty. On kieruje całą akcją i on — co najważniejsze — zawiera umowy dzierżawne. Te umowy, jak już wspomniano, mają moc wiążącą dla właścicieli gruntów i ich prawonabywców. Starosta działa tu zatem jako ustawowy i przymusowy pełnomocnik właściciela gruntu.

Przeciw decyzjom starosty służy interesowanymi prawem odwołania (do 8 dni) do wojewody względnie w Galicji do okręgowego Inspektora pomocy rolnej. Ich decyzja, która powinna zapaść do 14 dni, jest ostateczna i dalszego odwołania już niema.

Ustawa nie tylko stwarza przymus dzierżawy, lecz także wprowadza wiążące ograniczenia co do 1) osób dzierżawców, 2) treści kontraktów dzierżawnych.

ad 1) Dzierżawcami mogą być tylko rolnicy, a to z prawem pierwszeństwa przed innymi kandydatami w następującym porządku kolejności:

- 1) małorolni sąsiadujący z danym gospodarstwem,
- 2) dotychczasowi drobni dzierżawcy w danym majątku,
- 3) bezrolni zawodowi dzierżawcy drobni lub dzierżawcy opuszczonych z powodu wojny obszarów, pozbawieni pracy wskutek powrotu właścicieli na grunt,
- 4) stale zamieszkała w okolicy służba folwarczna, która była zatrudniona w danym majątku, lecz z którą nie zostały zawarte dalsze umowy o pracę,
- 5) inni bezrolni i małorolni z dalszych okolic i gmin,
- 6) inni rolnicy wyżej nie wymienieni,
- 7) związki wytwórcze pracowników rolnych i kooperatywy rolne.

Kolejność należy tak rozumieć, że kandydaci bliższych kategorii mają pierwszeństwo przed kandydatami dalszych kategorii.

ad 2): Kontrakty dzierżawne mają być zawarte

na ogólnych praktykowanych zasadach, muszą jednak zawierać pewne już z góry określone warunki, a mianowicie:

1) Zastrzeżenie, że grunta muszą być wzięte pod uprawę mechaniczną, tj. pod rzeczywistą uprawę wszelkiego rodzaju ziemiopłodów.

2) Użycie dzierżawionego gruntu jako łąki lub pastwiska jest niedozwolone.

3) Czynnosc dzierżawny musi być oznaczonym w pieniądzu nie zaś np. w naturze lub odrobku.

4) Wysokość czynszu dzierżawnego nie może przekraczać określonego z góry maksimum. Za podstawę wziętą ma być cena kontyngentowa żyta w danym okręgu z końcem roku gospodarczego, a to w następującym stosunku: na pierwszy rok dzierżawy zależnie od jakości i stanu gleby: 20—30 kg. żyta, na drugi rok 30—40 kg., na trzeci rok 40—50 kg., na czwarty rok 50—60 kg. — za morgę guntu niezależnie od rodzaju użytkowania.

5) Dzierżawcy nie wolno przedmiotu dzierżawy dalej poddzierżawiać.

6) Dzierżawca odpowiada za uszkodzenia i znieszczenia specjalnych urządzeń wydzierżawionego przedmiotu np. rowów, drenów, płotów etc.

7) Dzierżawcy nie wolno sprzedawać ani w jakikolwiek inny sposób pozbywać słomy, lecz winien ją zwracać roli w formie nawozu.

8) Przy czteroletniej dzierżawie dzierżawca jest obowiązany przynajmniej raz pole nawieźć.

9) Okres dzierżawy nie może sięgać dłużej niż do roku 1924 włącznie, wynosi zatem co najwyżej 4 lata. Dzierżawa może być rozwiązana przed terminem, jeżeli grunta odnośnie poddane zostaną parcelacji.

Przeciwdziałanie przepisom tej ustawy lub ich obojętność pociąga za sobą karę sądową do 100.000 mk. grzywny lub do 6 miesięcy aresztu.

Nie wiemy, jaki jest pogląd fachowych rolników na racjonalność przepisów omówionej tu ustawy. Za słuszną uznać należy w każdym razie samą zasadę, że grunt nieuprawiony przez właściciela, powinien być oddany komu innemu, który to uczyni. Słusznym jest też, że organ państwowy zawiera kontrakt dzierżawny, skoro właściciel sam go nie zawarł. Za niesłuszną natomiast uważamy to, że właścicielom odjęto zupełnie możliwość wydzierżawienia swego gruntu w drodze swobodnej decyzji i umowy. Jest to nieuzasadnione wdarcie się Państwa w prawa prywatne jednostki i ograniczenie jej prawa własności. Chodzi przecież o cel: grunt nie powinien leżeć odlogiem. Jeżeli temu stało się zadość przez wolny kontrakt dzierżawny, wszelkie przymusowe środki stały się zbędne.

Co do całej ustawy — należy zapytać: czy nie przychodzi w terminie spóźnionym? Obawiamy się, że na bieżący rok gospodarczy zjawia się zapóźno.

Handel z Rosją sowiecką. Niemieckie pismo „Ost-Export” czyni następujące rozważania nad kwestią handlu z Republiką sowiecką: Po zniesieniu blokady Rosji powstaje pytanie: czy można z Rosją prowadzić interesy handlowe i na jakich podstawach?

Nie trzeba dowodzić, że Rosja potrzebuje olbrzymich ilości wyrobów, głównie maszyn rolniczych i narzędzi, oraz artykułów chemicznych, włókienniczych itp. Zachodzi pytanie, czy będzie ona mogła kupić te towary drogą wymiany. W rachubę mogą wchodzić tylko surowce, drzewo, konopie, skóry. Czy po 5 i pół latach wojny a 2 i pół latach nowego ustroju społecznego można będzie otrzymać większą ilość tych artykułów — niewiadomo.

Drugie pytanie: w jakiej formie ma się odbywać wymiana? Przy wymianie bezpośredniej jest jedna tylko możliwość: zawarcie traktatu handlowego z rządem sowieckim. Importerzy prywatni są wykluczeni. Również kooperatywy mają na celu tylko podział artykułów spożywczych i nie będą w możności dostosować organizacji swej do dostarczania artykułów wywozowych, wreszcie — rząd nie pozwoli wyrwać sobie z rąk monopolu handlu zagranicznego.

Jest jednak i wymiana pośrednia przez importerów państw kresowych. Ponieważ Estonia nawiązała już stosunki handlowe z Rosją, najkorzystniej będzie dla chcących handlować z rządem sowieckim, nawiązać stosunki z Estonią. Będzie to najdogodniejszy sposób na chwilę obecną do prowadzenia handlu. W każdym bądź razie nie może być mowy — nawet przy wymianie bezpośredniej — o handlu na wzór przedwojenny t. zn. przez korespondencje, podróżujących, tworzenie własnych składnic itp.

W Administracji naszej złożyli:

Na święcone dla żołnierzy w polu.
Władysławowie Ostoja Janiszewscy w Drohobyczu 50 Mk.

Tow. „Gwiazda” w Złoczowie 76.30 Mk.

Na dar narodowy Piłsudzkiego.

Dr. Apolinary Tarnawski z Kosowa 100 K.

Spółka oszczędności i pożyczek w Tlustejku 25 K w myśl uchwały walnego zebrania w dniu 28 marca br.

Władysław Tyberski z Halicza 200 Mk. otrzymane od M. K.

Na plebiscyt na Mazurach.

Kółko lit.-nauk. gimn. im. A. Mickiewicza we Lwowie 100 K.

Na plebiscyt cieszyński.
Ekspozytura budowlana S. O. O. w Rudkach 70 Mk.
Kazimierz Jurkiewicz z Kozowa 20 Mk.
Dla uczczenia pamięci Adama Łukaszewskiego, zasłużonego działacza i obrońcy kresów zachodnich. M. Nadwodzka mk. 100.
Inż. Hajduk Stanisław, kapitan, składa 300 kor. pożyczonych w styczniu 1919 r. rodzinie w czasie jego internowania przez Rusinów a przeznaczone z góry na cel publiczny przez pożyczającego, który nie życzy sobie wymienienia jego nazwiska.
Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefy z Rutkowskich Pietruszewiczowej, synowie i córka mk. 200.

Na Ochronę dziecka.
Włodzimierzowie Godlewscy kor. 100, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Czesławowej Lekczyńskiej. Tomasz Markowski prof. ze Sokała 50 kor.

Na fundację Dmowskiego.
Dr. Apolinary Tarnawski z Kosowa 100 K.
Jakób Dubiński z Horodyszcz p. Założce 30 Mk.
Janina Rządowa w Brodach 10 Mk.

Na skarb polski.
Zarząd kowelskiego Koła polskiej Macierzy szkolnej: 2 srebrne korony, 2 srebrne półrubłówki, 2 srebrne 20-kopiejki, 2 srebrne 10-kopiejki.
Na fundusz plebiscytowy kresów zachodnich. Powiatowa Organizacja Narodowa w Tlumaczu 6.555 Mk.

Na wdowy i sieroty po żołnierzach polskich.
Jadwiga Schikulowa z dziećmi z Wolanki, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jana Schikuli, 300 Mk.
Na plebiscyt na Górnym Śląsku.
Inż. Józef Kalasanty Paygert 7.22 K.
T. M., K. C., K. M., W. K. — 40 Mk.
Na inwalidów W. P.
Wanda Jurkiewiczowa z Kozowy 20 Mk.
Na plebiscyt Śląski.
Spółka oszczędności i pożyczek w Tlusteńkiem w myśl uchwały walnego zebrania dnia 28 marca br. 25 K.
Na flotę polską.
Grono profesorów gimnazjum polskiego w Kołomyjach 262 Mk.
Jakób Dubiński, Horodyszcz, p. Założce, 40 Mk.
Dr. Apolinary Tarnawski z Kosowa 100 K.
Kółko rolnicze w Kałuszu 700 Mk.
Na wdowy i sieroty po poległych w obronie kresów wschodnich.
F. West w Brodach złożone na jego ręce 1000 Mk.
S. A. Soltyscy z Bładnik 10 Mk.
Na cele plebiscytowe.
Grono profesorów gimnazjum polskiego w Kołomyjach 262 Mk.
Młodzież gimnazjalna w Złoczowie 738.80 Mk.
Jakób Dubiński z Horodyszcz, p. Założce 30 Mk.
J. Axentowicz z Sniatyna, zamiast życzeń świątecznych 20 Mk.
Tow. prywat. gimnazjum żeńskiego w Stryju,

ściągniętą od firmy „Stanos“ karę za niedotrzymanie zobowiązań 35 Mk.
Kółko rolnicze w Kałuszu 700 Mk.
Na pomnik dla ofiar mordu w Złoczowie.
Kółko dramatyczne polskiego Tow. gimn. „Sokół“ w Przemysławach 77 Mk. jako połowę czystego dochodu z przedstawienia amatorskiego, urządzonego w Glinianach dnia 27 marca br.

Nekrologia.

Za spokój duszy ś. p.
Hieronima hr. Sobańskiego
zamordowanego przez bolszewików odbędzie się w pierwszej rocznicę śmierci w sobotę 10 kwietnia 1920 o 9 rano w kościele Marji Magdaleny
Nabożeństwo żałobne
na które przyjaciel i znajomych zaprasza **Matka.**

†
Dnia 16 marca zmarła nagle w Wörishofen w Bawarii moja najukochańsza siostra, nasza najdroższa ciotka
Ś. p. Ludwika Chżyńska
Pogrzeb odbył się w piątek d. 19 marca w Wörishofen. O czem krewnym i znajomym donosi w głębi smutku pogróżona rodzina.
1880 Poznań, Lwów, Warszawa.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

KUPNO i SPRZEDAŻ.

Cement, Gips tylko wagonowo poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1890

Garnitury młocarniane parowe i kleratowe okazują do sprzedania „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1756

Formy do wyrobu rur betonowych, Prasy do wyrobu dachówek, Cement dostarcza „Pilot“ Lwów Batorego 4. 771

Sypialnia do sprzedania. — WILLA do wynajęcia. — Szymonowiczów 29 od g. 10—1 i 4—7. 1885

Sprzedaż letnich, damskich kapeluszy gustownych a takich potrwa tylko kilka dni od 3—6 godz. ul. Korotnicka l. 4, parter. 1851

Papa dachowa, Piły do gatru, kompozycja, cyna, wagi decymalne i balansowe, kosy i sierpy, poleca M. Kierski Lwów, Pasaż Mikołajski. 1852

Brylanty dwa lub kilka drobnych oprawione lub nie, najlepiej zapłacić. Pośredników wykluczam. Proszę czas i adres lub u mnie od 10—12. Z. Rawicz. Tarnowskiego 56, drzwi 3. 1883

Willę z ogrodem blisko tramwaju kupię. Adwokat dr. Szeib, Lwów Watowa 2. 1878

Garderobę, męską, damską i dziecięcą oraz firanki, portyery, dywany, kupuje i sprzedaje „Minerwa“ Lwów, Chraczyzna 15. 1805

MIESZKANIA i SKLEPY.

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Zamojskiego l. drzwi 8. 1876

WOLNE POSADY.

Poszukuj klucznicy, którzyby się znali i na ogrodzie. Wymagani punktualności, czystości i taktu z ludźmi. Zgłoszenia pod „Klucznica“ do Administracji Słowa. 1869

Hurtowizja dla konsumów potrzebuje buchalterki rutynowanej mogącej samodzielnie prowadzić i zamknąć ksiązkę. Wymagana też znajomość korespondencji i pisanie na maszynie. Zgłoszenia Chorążczyzna 11a, l. p. 1837

Stałą posadę biurową (zajęcie przedpołudniowe) 1845
otrzyma natychmiast panna lub mężczyzna. Wymagane: biegłe pisanie na maszynie, z ewentualną znajomością stenografii. Reflektuje się na siły pierwszorzędne.
Podania należy wnieść do Krajowego Związku straży pożarnych, Lwów, Plekarska 26.

Firma „BUDULEC“
Ska z ogr. odp.
we Lwowie, ul. Kopernika 5.
Poszukuje natychmiast samoistnego kierownika dla swojej fabryki papy.
Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. 1846

POSADY POSZUKIWANE.

Zarządca folwarku poszukuje posady na ordynację lub wikt wdowiec bezdzietny. Adres E. O. postre-stante Dolina. 1881

Kucharz żonaty poszukuje posady na wieś, żona może objąć zarząd domu. Wiadomość ul. Rycerska l. 33. 1877

ROZNE DONIESIENIA.

Chrześcijański magazyn i pracownia sukien damskich Edward Szkaradek, Fredry 6. 1882

Parcela dwu morgowa we Lwowie do wydzierżawienia na pastwisko lub ogród. Wiadomość ul. Potockiego 28, II. piętro, drzwi 6. 1836

Osoba niezależna z sfery ziemiarzkiej, spędziłaby parę miesięcy na wsi — chętnie na Podolu, w poważnym, polskim domu — na podstawie porozumienia: w czym mogłaby być pomocną, ile miałaby do zapłacenia administracja Słowa pod „emte“. 1705

Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom, O dział lwowski, kupi lub wynajmie za dobrem wynagrodzeniem maszynę do pisania. Zgłoszenia od 3—5 popołudniu ul. Boułarda 5, pl. schody. 1884

Prenumeratę na „Słowo Polskie“ przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“
Lwów, Zimorowicza, 11—15.

BEZKI PIWNE
we wszystkich wielkościach nowe lub używane kupi 1477 każdą ilość
BROWAR KROTOSZYN (Wielkopolska.)

300 Mk.
i wyżej płaci za aparat zębów szfucyjnych, starych, połamanych.
Kupuje również zęby pojedyncze.
Uwaga: Tylko do soboty 10-go kwietnia włącznie. 1861
Adres: **St. Wolski, Grand Hotel** ul. Legionów, pokój 16, II p.
Przyjmuje bez przerwy do godz. 7 wiecz.

Sprzedam karetę w dobrym stanie okazjnie 1854
JANKOWSKI, Czarnieckiego.

W dzielnicy Gródeckiej czyfelnicy nasi zaopatrywać się mogą w „Słowo Polskie“ w handlu korzennym p. Kullnowskiego przy ul. Gródeckiej 13.

SOLALI
Najlepsze tulkę i bibułki cygaronowe.

Zastępstwo i wyłączna sprzedaż aparatów do gaszenia ognia „Minimax“
1865

A. M. KIERSKI i Ska
IMPORT i EXPORT towarów żelaznych i stalowych i narzędzi, artykułów technicznych i maszyn
Biuro **Lwów** Magazyn Zimorowicza l. 15. Kopernika l. 4.

Nasiona do siewu! wyborowe jakości
rajgras angielski, niemiecki, lucerna chmielowa, wyka, peluska, bobik, bób, tulin, buraki pastewne, esparceta, nasiona warzyw i kwiatów dostarcza 1697
K. BUSZCZYŃSKI & ST. BURTAN
Sp. z ogr. odp.
KRAKÓW, BASZTOWA 17.
adres telegraficzny: BUSZCZYŃSKI, KRAKÓW.

Najlepszą PAPER do krycia dachów poleca 1760
Antoni Halski, Lwów, Sobieskiego 3.

Koszyk do motocykla l nabozi 22 long kupię 1855
BEREZOWSKI, Cetnarowska 55.

Do L. 1463/20.
Ogłoszenie.
Gmina miasta JASŁA rozpisuje konkurs na **budowniczego miejskiego.**
Warunki osobiste: nieprzekroczony 40 rok życia, narodowość polska, dowód studjów upoważniających do wykonywania praktyki budowniczego samoistnego. Wynagrodzenie opiera się na pragmatyce służbowej dla urzędników państwowych, ranga stosownie do kwalifikacji. 1871
Podania o tę posadę należy wnieść najdalej do dnia 30-go kwietnia 1920 do Magistratu miasta Jasła.

L. 1759.
Ogłoszenie.
Wojskowy Okręgowy Urząd gospodarczy rozpisuje niniejszem konkurs ofertowy na odbiór szczeoi w r. 1920, uzyskanej z uboju z trzody chlewnej w Rzeźni W. P. na Gabryelówce w stanie w jakim z uboju pochodzi t. j. nieczyszczonej i niesortowanej.
Oferty z podaniem ceny za 1 kg, szczeoi wnieść należy najpóźniej do 15/4 1920 do W. O. U. G. Lwów, Janowska 5 i tamże złożyć wadium w wysokości 2.000 Mk. polskich. 1886

Bank Krajowy we Lwowie
 Bank Handlowy w Warszawie
 Bank Przemysłowy we Lwowie
 Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie
 Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie
 Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie
 Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie

ogłaszają

SUBSKRYPCJE nowych Akcyj

AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO

Dla Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych S. A. WE LWOWIE

Emitowanych zostaje 18.124 sztuk akcji nominalnej wartości po K 400.—

Kurs emisyjny wynosi:

dla starych akcjonariuszów po K 420.— za sztukę z tem, że na każdą jedną sztukę starych akcji, przysługuje im prawo poboru jednej nowej,

dla nowych akcjonariuszów po K 450.— za sztukę.

Dyrekcja Akcyjnego Banku Związkowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcji, wedle terminu ich zgłoszeń.

Nowe akcje wezmą udział w zyskach Banku od 1 stycznia 1920. Prócz ceny emisyjnej złożą subskrybenci, jako ekwiwalent udziału w zyskach za r. 1920, 5% odsetki od należności za akcje, liczone od dnia 1. stycznia 1920, do dnia wpłaty należności.

Subskrybentom, którym wskutek przekroczenia subskrypcji, akcje nie zostaną przydzielone, zwróci Akcyjny Bank Związkowy wpłacone kwoty najpóźniej do dnia 15. czerwca 1920 z 4% odsetkami.

Termin zamknięcia subskrypcji oznacza się na dzień 31 maja 1920.

1870

Wpłaty uskuteczniać można:

- WE LWOWIE:** W BANKU KRAJOWYM
 W BANKU PRZEMYSŁOWYM
 W GALICYJSKIM AKCYJNYM BANKU HIPOTECZNYM
 W ZIEMSKIM BANKU KREDYTOWYM
 W BANKU ZALICZKOWYM
 W AKCYJNYM BANKU ZWIĄZKOWYM
- W KRAKOWIE:** W FILJI BANKU KRAJOWEGO
 W FILJI BANKU PRZEMYSŁOWEGO
 W FILJI GALICYJSKIEGO AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO
 W FILJI ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO
 W BANKU GALICYJSKIM DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
 W EKSPozyTURZE AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO
- W ZAKOPANEM:** W FILJI AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO
- W NOWYM SĄCZU:** W KASIE ZALICZKOWEJ
- W WARSZAWIE:** W BANKU HANDLOWYM
 W BANKU TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH
 W BANKU WSCHODNIM
- W POZNANIU:** W BANKU ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH
- W CIESZYNIE:** W BANKU ROLNICZYM
 W TOWARZYSTWIE OSZCZĘDNOŚCI I ZALICZEK

ponadto we wszystkich oddziałach powyżej wymienionych instytucyj.

We Lwowie, dnia 1. kwietnia 1920.